10 GR

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata

# DZIENNIK WILEŃSKI
## GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XX — Wilno, Czwartek 31 grudnia 1936 r. — Nr. 357[illegible]

## Niespokojna noc Ojca św.

**LONDYN, 30.12. Reuter donosi z Watykanu, że Papież spędził noc niespokojnie. Wskutek silnych bólów, chory cierpi na bezsenność.**

## Premjer irlandzki de Valera zapowiada
### zupełną samodzielność Zielonej Wyspy

DUBLIN, 30.12. W transmitowanym do Ameryki przemówieniu z okazji świąt Bożego Narodzenia, szef rządu wolnego państwa Irlandii de Valera oświadczył m. in.: „W przyszłym roku naród nasz nakreśli dla siebie nową konstytucję podług własnej woli, a w ramach tej konstytucji ułoży się nasze życie. Podział naszego kraju pozostanie wówczas jedyną już tylko wielką zaporą ku pokojowi z naszym sąsiadem".

## Wyrok w procesie o zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim

RUDKI, 30.12. W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy w Samborze na sesji wyjazdowej w Komarnie, pow. rudeckiego, przeprowadził dalszą rozprawę przeciw 10 oskarżonym o udział w zajściach w czasie strajku rolnego w Ostrowiu Tuligłowskim w dniu 1 lipca br. Skazani zostali wieśniacy Mazur i Tarysiak po 8 miesięcy więzienia; Mucyk i Szwec po 4 miesiące aresztu, ten ostatni z zawieszeniem na lat 5. Szydełko na 8 mies. więzienia, Szturyło na 4 mies., nadto Mikołaj Kość — na 3 miesiące.

Dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

**Powodzenie w karnawale...**
**ma zapewnione kto kupi...**
ubiory do sukien, klamerki, klipsy, torebkę balową, rękawiczki, modne pończoszki, wykwintną bieliznę, śliczne chusteczki, koszulkę frakową, jedwabną, modny krawat i. t. d.
W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
**FRANCISZEK FRLICZKA**
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

## Straszna katastrofa w Czarnohorze
### Spadająca z góry lawina zasypała dwóch narciarzy

STANISŁAWÓW, 30.12. Rozpoczynająca się dopiero zima pochłonęła w Czarnohorze dwie ofiary ludzkie. W kotle pod Howerlą, wskutek nagłego ocieplenia się, wczoraj o godz. 15 zeszły dwie lawiny ośmiometrowej grubości, które zagrzebały dwu narciarzy, dra Lesława Chlipawskiego i studenta Andrzeja Steusinga, obu ze Lwowa.

LWÓW, 30.12. 29 b.m. około południa wyszła ze schroniska na Zaroślaku pod Howerlą wycieczka, złożona z młodego lekarza dr. Lesława Chlipalskiego, por. Tomaszewskiego, ucznia gimnazjum Andrzeja Steusinga, brata jego Jana, siostry panny Steusing i jeszcze jednej pani. W schronisku zwrócono wycieczce uwagę, że tajanie śniegu, stwarza w tych stronach niebezpieczeństwo lawin. Narciarze w drodze zorientowali się w trudnościach warunków i zawrócili obie panie do schroniska. W godzinę po powrocie pań, wbiegł do schroniska Jan Steusing i opowiedział o wypadku.

Gdy czterej narciarze znaleźli się w kotle tuż pod Howerlą, ze szczytów górskich osunęła się lawina t. zw. gruntowa, która zwalała się wprost na narciarzy. Jadący przodem por. Tomaszewski i starszy Steusing przejechali niebezpieczne miejsce, ale tuż za nimi zwaliły się masy śniegu, porywając ich dwóch towarzyszy. Tymczasem za pierwszą lawiną spadła wkrótce druga większa, 8-metrowej grubości. Zawiadomiony o wypadku kierownik schroniska Czuczewicz, zmobilizował natychmiast personel schroniska i gości w liczbie 10 osób i zaalarmował telefonicznie posterunek straży granicznej, który wysłał 17 ludzi. Oddział ratunkowy znalazł się na miejscu wypadku w 20 minut później. Lawina pokryła ziemię na przestrzeni 200 mtr. kwadratowych. Zaczęto kopać doły i sondować śnieg, znaleziono jednak tylko kijek narciarski. Prace ratunkowe trwały przez całą noc, ale bez skutku. Gdy sondowanie nie pomogło, zaczęto rozkopywanie lawiny t. zw. systemem szachownicy, przez kopanie rowów. Dotychczas na zwłoki obu nieszczęśliwych nie natknięto się. Akcja postępuje powoli, gdyż śnieg jest zlodowaciały i twardy.

## Klęska czerwonych w Katalonii
### Wojska komuny cofają się po bitwie pod Terruel

**PO BITWIE POD TERRUEL.**

SEWILLA, 30.12. Rozgłośnia powstancza donosi: Na skutek zwycięstwa wojsk narodowych na odcinku Terruel, wojska rządowe cofają się, porzucając znaczne ilości sprzętu wojennego. Wojska narodowe, posuwaję się w Andaluzji naprzod, dotychczas posunęły się o 60 km.

**NIEUDANE ATAKI CZERWONYCH**

SEWILLA, 30.12. Gen. Queipo de Llano w audycji radiowej dn. 29 bm. wieczorem zakomunikował: Przeciwnik ujawnia ożywioną działalność pod Villanueva dela Canada, został jednak odparty z ciężkimi dla strat. Na froncie północnym zwykła strzelanina. Wojska rządowe usiłowały atakować Malanzuela, lecz zostały odparte. Na odcinkach południowych odparto oddziały wywiadowcze przeciwnika, które porzuciły 32 poległych.

**JESZCZE O „PALOS".**

WALENCJA, 30.12. Hiszpańska agencja rządowa donosi: Hiszpańskie siły zbrojne morskie zatrzymały przed kilku dniami na terytorialnych wodach Bilbao niemiecki statek „Palos", wiozący ładunek, wśród którego znajdował się duży zapas celulozy do użytku artyleryjskiego, znaczna ilość mleka kondensowanego oraz przeznaczone do celów wojennych aparaty radiotelegraficzne. Na pokładzie statku znajdował się również obywatel hiszpański, który w ostatniej chwili zniszczył dowody swej tożsamości.

Rząd niemiecki wysłał do Bilbao krążownik „Koenigsberg", którego dowódca zażądał zwrotu statku „Palos". Dowódca krążownika „Koenigsberg" zażądał zwrotu całego ładunku i zwolnienie hiszpańskiego obywatela. Równocześnie zagroził on, że w razie niewypełnienia jego żądania, zastosowane zostaną bardziej energiczne środki w stosunku do Bilbao.

Rząd baskijski, któremu zdano wczoraj popołudniu sprawozdanie z tego zajścia, aprobował w pełni stanowisko, zajęte przez władze baskijskie.

**KTO DOSTARCZA Z U.S.A. SAMOLOTÓW?**

WASZYNGTON, 30.12. Urzędnicy departamentu stanu stwierdzają, że nazwa towarzystwa, które otrzymało licencję na eksport do Hiszpanii samolotów i silników, wymieniona jest w archiwach ze śledztwa, prowadzonego w r. 1930 przez kongres w sprawie działalności komunistycznej w Stanach Zjednoczonych. Towarzystwo to p. n. „Special Organisation", powstało w Stanach Zjedn., zajmowało się wówczas reperacją silników lotniczych, zakupywanych w Ameryce i wywożonych potajemnie do Sowietów dla użytku armii.

**ZDEMOLOWANIE PISMA LEWICOWEGO W TANGERZE.**

TANGER, 30.12. Pomiędzy marynarzami włoskich okrętów wojennych, stojących na kotwicy w porcie Tangeru, a współpracownikami hiszpańskiego dziennika socjalistycznego „Democratia" doszło do poważnego incydentu.

Marynarze, w liczbie dwustu osób, wkroczyli do redakcji i drukarni wspomnianego dziennika, zdemolowali cały lokal oraz zniszczyli zapasy papieru. Po odśpiewaniu „Giovinezzy", z okrzykami „Viva il Duce", marynarze skierowali się do portu, gdzie się rozproszyli. Na miejsce incydentu przybyły władze i, po przywróceniu porządku, wdrożyły śledztwo, wystosowując jednocześnie odpowiedni protest do przedstawicielstwa włoskiego.

**ANGLIA I BASKOWIE.**

RZYM, 29.12. Agencja Stefani donosi z Bayonny: Budzą tu obawę wielkie sympatie, jakie Anglia ujawnia wobec separatystycznej republiki baskijskiej, której przywódcy odbywają częste podróże na pokładach okrętów wojennych angielskich. Na tychże okrętach odbywa się repatriacja z Francji basków, którzy do Francji po zajęciu San Sebastian przez wojska gen. Franco. Obawiają się tu, że program separatystów baskijskich z Hiszpanii znajdzie oddźwięk wśród basków francuskich. W ten sposób kończy agencja Stefani, wpływy angielskie wyrządziłyby szkodę Francji.

## Zakończenie strajku w zakładach spożywczych we Francji

PARYŻ, 30.12. Równolegle z przesądzeniem pozytywnym sprawy o arbitrażu przymusowym w izbach, załatwiony został także najważniejszy konflikt strajkowy w Paryżu, mianowicie strajk w zakładach spożywczych, który wybuchł jako protest przeciwko orzeczeniu arbitrażowemu. O godz. 6 popoł. projekt umowy zbiorowej został ostatecznie podpisany w prezydium rady ministrów, rząd zaś ze swej strony zobowiązał się, że jeszcze w dniu jutrzejszym ogłoszony zostanie w dzienniku ustaw dekret, wprowadzający w życie ustawę o 40-godzinnym tygodniu pracy w tej dziedzinie przemysłu.

PARYŻ, 30.12. Ewakuowanie zakładów spożywczych, okupowanych przez robotników, odbyło się bez incydentów. W Charenton i Pantin, gdzie znajdują się wielkie składy żywnościowe, policja wykonała zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, dotyczące ewakuacji, bez uciekania się do posiłków oddziałów policyjnych, które w znacznej ilości były przygotowane dla tej akcji. Niektóre zakłady okupujący opuścili samorzutnie, przed przybyciem władz.

## Sowiety o Hiszpanii
### Litwinow wiązi cudzoziemcow tylko w szeregach narodowych

MOSKWA, 30.12. W odpowiedzi na propozycję rządu angielskiego i francuskiego, komisarz Litwinow złożył ambasadorom W. Brytanii i Francji w Moskwie deklarację, w której m. in. stwierdza, iż siły, walczące przeciwko armii republikańskiej, składają się w większości z elementów obcych, wśród których Hiszpanie odgrywają nic nie znaczącą rolę.

Rząd sowiecki jest gotów przyłączyć się do propozycji angielsko-francuskiej, uważa jednakże za konieczne: 1) by uczestnicy układu wyrazili zgodę na ustalenie kontroli co do przestrzegania tego układu; 2) by zarządzenia w sprawie kontroli były powzięte możliwie najprędzej; 3) by uczestnicy układu zobowiązali się moralnie rozciągnąć obserwację nad przejazdem rzekomych ochotników; 4) by jak najprędzej wyznaczono datę zawarcia układu tak, aby przerwa, nie pozwoliła na wzmożenie wysyłania rzekomych ochotników do Hiszpanii.

**KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA**
ul. A. MICKIEWICZA Nr. 11,

podaje do wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Kasy z dnia 21.XII. r. b., poczynając od 1.I. 1937 r., aż do odwołania, ustalone zostały następujące stawki procentowe od wkładów:

**WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE w złotych**

| | | |
|---|---|---|
| płatne na każde żądanie | — | 4,75 w stos. rocznym |
| „ z 3-ch mies. wypowiedzeniem | — | 5.25 „ „ „ |
| „ „ 6-cio „ „ | — | 5,5 „ „ „ |
| | **w złotych** | **w złocie** |
| „ z wypowiedzeniem 3-ch mies. | — | 4% „ „ „ |
| „ „ „ 6-cio „ | — | 4,5 „ „ „ |
| wkłady czekowe | — | 2,5 „ „ „ |

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy Gmina Miasta Wilna całym swym majątkiem. Kasa wypłaca z wkładów bez ograniczenia sumy. Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona.

DYREKCJA K.K.O. MIASTA WILNA.

**Spotkanie Nowego Roku w „PALAIS DE DANSE"**

Daje 100% zadowolenia i MILION niespodzianek, powiększony program artystyczny z udziałem humorysty Boruńskiego z teatru Nowości.

Od jutra wiele zmian oraz nowy atrakcyjny program artystyczny na czele z fenomenalnym ŚWIATOWEJ SŁAWY DUETEM ALBERTOS, który był największą sensacją Londynu, Paryża, Berlina i Warszawy.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

# Zuchwalstwo żydowskie

## Co „oni" myślą w duszy o nas

Karol Marks (Mordechai) znany badacz i przywódca socjalizmu, dobrze znając naturę swego żydowskiego narodu i tajniki jego duszy, tak się m. in. wyraźnie wypowiedział: „Istotę świecką żyda stanowią jego potrzeby praktyczne, jego chciwość; kultem świeckim żyda jest szachrajstwo (der Schacher), bogiem jego świeckim, pieniądz. Tylko ustrój społeczny, któryby skasował szachrajstwo, rozstrzygnąłby kwestię żydowską" (I. Kucharz T. VI str. 352).

Szachrajstwo religijne uświęcone („Obcego możesz oszukiwać, ale nie twego brata" (niebezp. żyd. Wildec. str. 14) w walce o byt jest to potęga, w rozproszeniu dająca żydom przewagę nad gojem, narodami rdzennemi, i ułatwiająca pasorzytowanie oraz stopniowe zagarnianie stanu ich posiadania, co sami żydzi na kongresie swym lwowskim 1912 r. poufnie stwierdzili „pozostaje tylko zawładnąć ziemią".

W rocznicę tej przewagi, zdobytej przez szachrajstwo, i w poczuciu stałego wzbogacania się, upojeni powodzeniem, żydzi do takiego stopnia dostają zawrotu głowy i megalomanii, że uważają siebie za rasę wyższą w porównaniu z narodami innemi, wśród których pasorzytują, za „naród wybrany", któremu wszystkie narody Bóg dał we władanie: „I pochłoniesz wszystkie ludy, które Jahwe Bóg twój poda tobie" (Deuter. VII.16).

Toteż tę urojoną swą wyższość rasową w stosunku do Francuzów w broszurze wydanej w Krakowie przez Izaaka Blumchena i zatytułowanej: „Le droit de la race superieure" (Prawo wyższej rasy) (Gaz. Warsz. Nr. 3 z 1914 r.), m. in. żydzi podkreślają w tych słowach: „Panujemy nad Francją na zasadzie tego samego prawa, na którem opierali się europejczycy, kiedy tępili czerwonoskórych, ujarzmiali murzynów i tubylców Kongo; prawo panowania rasy wyższej nad niższą to prawo przyrody. Francuski tubylec nie jest pozbawiony pewnego stopnia rozwoju, toteż zaczyna rozumieć, że może tylko zyskać, gdy się pogodzi z konieczności. Arabowie są poddanymi Francuzów, tak samo jak Francuzi są poddanymi żydów. Bóg oddał nam Francję po to, abyśmy zrobili z niej swą ziemię obiecaną, a Francuzów swymi niewolnikami. Wola Pana niech się spełni! Imię Jego niech będzie błogosławione. Jesteśmy wyższą rasą".

Demokratyzm i humanitaryzm żydzi propagują zatem tylko na eksport dla gojów w celach rozkładowych, aby osłabić spójnię narodów rdzennych, tem samem wzmacniając spójnię narodu własnego, w głębi zaś swej duszy względem otoczenia gojów żywią zasady wręcz przeciwne: „Dorosły niewolnik nieżydowski jest jak bydlę bez pasterza" (Choszen Hamiszpat § 135 art. 2).

Rabbi Szymon ben Jochaj powiedział: „Wy nazywacie się ludźmi, ale narody ziemi nie nazywają was ludźmi, tylko bydłem: bydło to wolno żydowi bezkarnie zabijać, zwłaszcza gdy wyrządza mu jakąś szkodę, choćby pieniężną (Baba Mecja 114 b.).

To zuchwałe i pogardliwe przez żydów traktowanie swych żywicieli jest wynikiem przesadnej tolerancji gospodarzy krajów rozproszenia i błędnej ich polityki żydowskiej, nieudanych prób asymilacji, a zwłaszcza nadanie swym lokatorom równouprawnienia.

A teraz posłuchajmy co mówią o równouprawnieniu przywódcy żydowscy. Otóż Dr O. Thon m. in. powiedział: „Cała ta sprawa równych praw jest wynalazkiem żydowskim, jednym z wielu kawałów żydowskich. A zupełnie dużym kawałem żydowskim było to, że równouprawnienie rozciąga się nawet na obcych (Hajnt 269 z 1931 r.). — „Nawet na obcych" — znaczy na żydów.

Znany działacz żydowski Salomon Majmon twierdzi: „Przyznana żydom w Polsce wolność jest rezultatem panującej w tym kraju nieświadomości politycznej i lenistwa myśli (Niebezp. żyd. Wildecki, str. 53).

Skorzystanie zatem z pouczających rewelacyj własnych żydowskich i pozbawienie ich równouprawnienia byłoby pierwszym krokiem do rozwiązania zagadnienia żydowskiego.

F. S.

# Pogrzeb ś. p. prof. Wyczółkowskiego

## w Jego rodzinnej Bydgoszy

BYDGOSZCZ, 30.12. Wczoraj późnym wieczorem przybyła do Bydgoszczy trumna ze zwłokami ś.p. Leona Wyczółkowskiego, przewieziona z Warszawy karawanem samochodowym. Trumnę umieszczono w miejscowej Farze.

O godz. 10-ej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez biskupa gnieźnieńskiego Laubitza. Po egzekwiach trumnę ze zwłokami wyniesiono na rynek Marszałka Piłsudskiego i złożono tam na artystycznie udekorowanym katafalku.

Po przemówieniach utworzył się kondukt żałobny, poprzedzany orkiestrą wojskową i prowadzony przez ks. biskupa Laubitza. Gdy kondukt doszedł do kościoła Św. Trójcy na przedmieściach miasta trumnę, niesioną dotąd na barkach, złożono w samochodzie żałobnym, który odjechał na cmentarz we Wtelnie.

## Niemcom grozi głód

RZYM, 29.12. Agencja Stefani donosi: Znany bogacz-nafciarz Deterding zakupić ma podobno za kika milionów guldenów produktów rolniczych w Holandii. Produkty te mają być przewiezione do Niemiec, aby zapobiec brakowi środków żywności. Rząd holenderski pozwolił podobno na tę tranzakcję.

# Czang-Kai-Szek pozostanie premierem

## 12 marca zbierze się Kuomintang

NANKIN, 29.12. Oficjalnie komunikują, że z dniem dzisiejszym marszałek Czang-Kai-Szek ponownie obejmuje funkcje premiera i naczelnego wodza. Komunikat ten stanowi zaprzeczenie wszelkich pogłosek o rzekomo zamierzonym ustąpieniu Czang-Kai-Szeka. Na skutek ostatnich wydarzeń, została zwołana na 12 marca sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego Kuomintangu. Poza sprawą ostatniej rewolty, Centralny Komitet Wykonawczy ma zbadać sprawę stosunków chińsko-japońskich, a zwłaszcza kwestię Chin północnych.

NANKIN, 30.12. Marszałek Czang-Kai-Szek podał się po raz drugi do dymisji ze stanowiska prezesa rady i naczelnego wodza armii chińskiej. Centralna rada polityczna ponownie odmówiła przyjęcia dymisji. Ponowne zgłoszenie dymisji jest zgodne z najlepszą chińską etykietą, zaś ponowna odmowa jej przyjęcia stanowi najwyższy honor, jaki Czang-Kai-Szekowi mogła okazać centralna rada polityczna, w uznaniu zasług jego dla ojczyzny. Czang-Kai-Szek ma otrzymać miesięczny urlop, aby mógł wypocząć po ostatnich ciężkich przeżyciach.

# Piękna postawa chłopów

## Mieszkańcy wsi Łuszczacz ratowali ofiary katastrofy lotniczej

WARSZAWA, 30.12. Dowiadujemy się z Ministerstwa Komunikacji, że komisja, która w poniedziałek wyjechała na miejsce katastrofy, bada przyczynę wypadku i prawdopodobnie powróci do Warszawy w środę.

Szczegółowe sprawozdanie będzie mogło być ogłoszone dopiero po powrocie komisji.

Podkreślić należy, obywatelskie stanowisko i nadzwyczaj gorliwą pomoc, okazaną uczestnikom wypadku przez mieszkańców wsi Łuszczacz, obok której wypadek miał miejsce. W kilka minut przybyli oni na miejsce katastrofy i zajęli energicznie akcją ratunkową.

Na szczególne uznanie zasługuje pomoc okazana przez kierownika tamtejszej szkoły Władysława Boraczka i jego małżonki, miejscowego sołtysa i rolnika Michała Działy. Państwo Boraczkowie w mieszkaniu swoim umieścili rannych i tam też zgromadzili bagaże, rozrzucone przy samolocie. Ludność wsi Łuszczacz wreszcie postawiła do dyspozycji sanie, wykładając je piernatami i okryciami, celem przewiezienia rannych do szpitala w Tomaszowie lubelskim. Podkreślić również należy przytomność umysłu p. Laury Chmielińskiej, która pierwsza z uczestników wypadku zajęła się niesieniem pomocy kontuzjowanym towarzyszom, a wreszcie energiczną akcję starosty powiatowego w Tomaszowie lub. pana Wielanowskiego, który natychmiast przybył na miejsce wypadku, przywożąc z sobą lekarzy z miejscowego szpitala powszechnego i objął ogólne kierownictwo akcji ratunkowej.

Stan zdrowia osób rannych w wypadku jest dobry i nie budzi obaw. Zwłoki radiomechanika Józefa Fronca przewiezione będą do Warszawy.

# Prezydent Roosevelt wybiera się do Europy

NOWY JORK, 29.12. W prasie amerykańskiej zjawiły się pogłoski, że prezydent Roosevelt podczas swej drugiej kadencji wybierze się do Europy celem omówienia z czołowymi mężami stanu wielkich mocarstw wielkich problemów międzynarodowych, jak porozumienie monetarne, sprawy długów wojennych i kwestii taryfy celnej. Pogłoski te dotychczas nie spotkały się z żadnym zaprzeczeniem ze strony Białego Domu.

**Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.**

# I tu ghetto dla żydów

## WILEŃSCY WŁAŚCICIELE PLATFORM DOMAGAJĄ SIĘ ODDZIELNEGO POSTOJU.

W dniu 26 b. m. właściciele platform ciężarowych — Polacy, mający postój razem z żydami przy ul. Zawalnej, złożyli do starostwa grodzkiego podanie o wyznaczenie im oddzielnego miejsca na postój, gdyż nie mogą dłużej wytrzymać razem z przewoźnikami żydowskimi. Prośbę swą motywują tym, iż „żydzi-furmani, przy każdej platformie, mają kilka osób, które gwałtem zabierają klijentów, wszczynają bójki i awantury, nas zupełnie pozbawiając zarobku". Pod podaniem podpisało się 15 transportowców, t. j. wszyscy Polacy, zajmujący postój na rogu Zawalnej i Wingry. Jak widać, nie ma dziedziny, w której Polacy mogliby współpracować z żydami.

**Każda Pani wyjdzie za mąż**

o ile sprawi..... **Całkowitą wyprawę ślubną**

w firmie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17 telefon 9-28

która poleca: niedoścignionej jakości, pierwszorzędnie wykonane **we własnej pracowni** bieliznę pościelową, stołową, koszulki nocne i dzienne, ręcznie haftowane, ręczniki, obrusy, pokrowce, poduszki, i kołdry watowe.

POŻAR W BERLIŃSKIEJ KOLEI PODZIEMNEJ.

Na podziemnej stacji kolei w Berlinie przy placu Poczdamskim wybuchnął gwałtowny pożar.

# Sport.

## Z SEKCJI NARCIARSKIEJ AZS.

Sekcja Narciarska AZS organizuje II-gą turę obozu w Zakopanem w terminie od 4.I.37 do 15.I.37. Zapisy do dn. 2.I.37, wyjazd 4.I. Program obejmuje doskonalenie w ewolucjach narciarskich, wycieczki wysokogórskie i bieg o odznakę PZN. Warunki: przejazd 15.80 w obie strony, utrzymanie 4 zł. dziennie w willi „Witalisa", wpisowe 5 zł. Zapisy i informacje w lokalu AZS (Uniwersytet) codziennie godz. 19 — 20.

Sekcja Narciarska zaprasza wszystkich członków AZS i gości przez nich wprowadzonych na spotkanie Nowego Roku do lokalu AZS Śto Jańska 10 (Uniwersytet). Początek o godz. 22.

Zarząd Sekcji Narciarskiej AZS powiadamia tych członków, którzy nabyli nalepki prologancyjne PZN na sezon bieżący, że nadeszły kalendarzyki narciarskie i są do odebrania w sekretariacie Sekcji.

## Utonął w Wilii

W dn. 26 b. m., podczas przeprawy przez Wilię w okolicach Markun, zatonął Wincenty Jeżewski, mieszkaniec Gierwiat. Tragicznie zmarły przeprawiał się łódką w towarzystwie kuzyna i przewoźnika, wioząc w łodzi trzy rowery. Silny wiatr przewrócił łódź i pasażerowie wpadli do wody.

# Katastrofalne skutki bezśnieżnej zimy

## Eksporterom drewna grożą wielkie straty

Bezśnieżna i łagodna zima bieżąca martwi nietylko narciarzy. Bardziej martwią się kupcy drzewni, którym brak śniegu grozi ogromnemi stratami wobec niemożliwości wywiązania się na termin z dostawami drzewa. Szczególnie to dotyczy gatunków użytkowych rosnących na terenach bagnistych. Brak surowca może unieruchomić przemysł dyktowy, fornierowy, oraz pokrewne. Nie będzie można wykonać zamówień na t. zw. komplety skrzynkowe, wyrabiane z gorszych gatunków dykty. Ponieważ komplety te eksportujemy jako rekompensatę za owoce południowe, rezultatem tegorocznej zimy może okazać się brak pomarańcz. Najbardziej jednak groźne skutki brak śniegu wywrze na eksport drewna. Może to mieć ujemne skutki dla polskiego bilansu handlowego, w którym, jak wiadomo, drewno zajmuje I-sze miejsce przed węglem. (s)

**Dobry opał dostarcza „Centroopał"**

TEL. 17-90, ZAMKOWA 18/12.

# OD ADMINISTRACJI

**Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO", będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłkę pisma z dniem 1-go stycznia 1937 r. -- Prenumerata miesięczna wynosi zł. 2 gr. 50.**

AMERYKAŃSKI OLBRZYM POWIETRZNY.

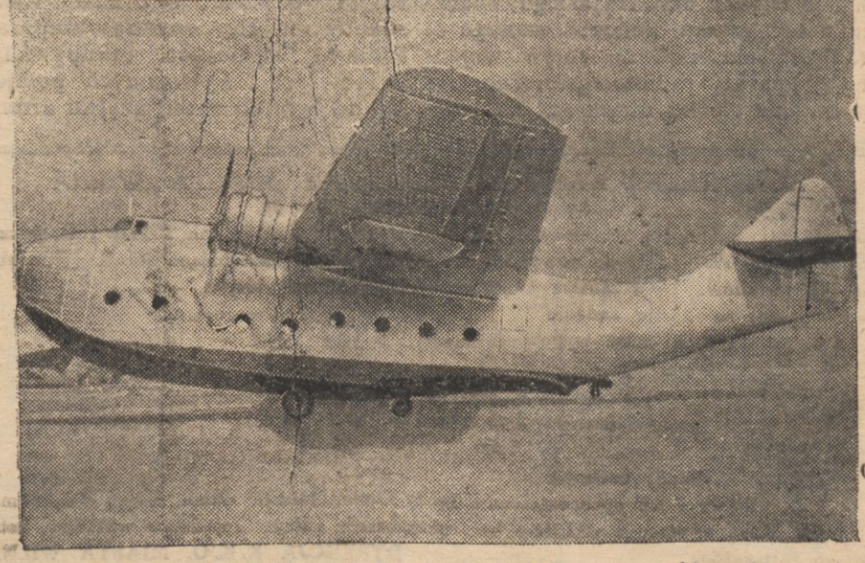

Nowy samolot amerykańskiej linii Douglas-Aircraft-Company zabiera 32 pasażerów.

# CO BY BYŁO W POLSCE?

Znajdujemy w kilku pismach rozważania na temat taki: Czy w Polsce są możliwe takie wypadki jak w Hiszpanii, gdyby komuniści zdecydowali się na wywołanie rewolucji społecznej i politycznej?

Rozważaniom podobnym mogą się oddawać tylko ludzie pozbawieni zupełnie wyobraźni. Wystarczy pomyśleć o tych rzeczach realnie, by dojść do wniosku, że nie można porywnywać Polski z Hiszpanią. Są dwie kapitalne różnice — położenie geograficzne i charakter narodowy.

Hiszpania jest otoczona morzem, a od Europy oddzielona Pirenejami. Stąd wynika, że mogą się w tym kraju dziać różne rzeczy, a świat zewnętrzny tylko z trudem wielkim może interweniować. To położenie geograficzne sprawia, że od pół roku trwa wojna domowa w Hiszpanii, a państwa inne jawnie nie interweniują. Jeśli Rosja i Francja z jednej strony, a Niemcy i Włochy z drugiej, biorą udział w toczącej się walce, to tylko pośrednio i częściowo.

Jakże różne jest położenie geograficzne Polski! Leży ona na otwartej równinie między Rosją i Niemcami. Obydwa te państwa są silnie i bezpośrednio zainteresowane w tym, co się w Polsce dzieje, nie można też sobie wyobrazić, by patrzyły obojętnie na wojnę domową w Polsce. Nie tylko poparłyby pośrednio walczące ze sobą obozy, lecz musiałyby w toczącej się walce wziąć bezpośredni udział.

Gdyby w naszym kraju doszło do wojny domowej, gdyby stanęły przeciw sobie obóz narodowy i komuniści, mielibyśmy niechybnie interwencję z Wschodu i z Zachodu. Można krótko powiedzieć — nie byłoby w Polsce wojny domowej, lecz na terytorium polskim wybuchłaby wojna rosyjsko - niemiecka.

Oto jest kapitalna różnica między Polską i Hiszpanią. W Hiszpanii walczą oddziały pomocnicze rosyjskie i niemieckie, Niemcy i Rosja dostarczają broni i amunicji. W Polsce rzeczy odbyłyby się o wiele prościej — na naszej ziemi, jak to już było w przeszłości, stanęłyby naprzeciw siebie dwie armie obce!

Stosunki wewnętrzne w Hiszpanii i w Polsce są też bardzo różne. Hiszpania (to jest jej słabością) nie posiada takiego ruchu narodowego, jaki istnieje w Polsce; lecz Hiszpania nie posiada także takiej ilości Żydów, jak Polska. Hiszpania ma swoją masonerię, sprawczynię rewolucji, lecz masoneria ta nie posiada takiego oparcia o ludność żydowską i o zasoby żydowskie, jak masoneria w Polsce. Wreszcie niemasz w Polsce tak starej kultury ogólnej i politycznej, jak w Hiszpanii; naród polski, młodszy i bardziej pierwotny, nie posiada ani tej jasności myśli politycznej, ani też tak skrystalizowanych uczuć, jak naród hiszpański, co go robi mniej zdolnym do heroizmu, będącego warunkiem wojny domowej.

Nie można tedy porównywać Polski z Hiszpanią. Wewnętrznie jesteśmy lepiej przygotowani do walki z komunizmem. Mamy natomiast na swym terytorium urodzonych sprzymierzeńców komunizmu — Żydów, a nasze położenie geograficzne sprawia, że nie doszłoby do wojny domowej, lecz do walki na naszej ziemi między dwoma naszymi sąsiadami.

Wyniki tej walki zaś łatwo sobie wyobrazić. Bez względu na to, ktoby zwyciężył, my zapłacilibyśmy rachunek. Bo triumf Rosji doprowadziłby do zamienienia Polski w republikę sowiecką pod zwierzchnictwem Moskwy, a triumf Niemiec do nowego podziału naszego kraju.

Z tego wynika, że Polska nie może sobie pozwolić na taką wojną domową, jaką przeżywa Hiszpania. Zadaniem polityki polskiej jest niedopuszczenie do tego, by sprawy zaszły tak daleko, jak to się stało w Hiszpanii. Jeśli Polska ma istnieć, to musi zlikwidować na drodze pokojowej niebezpieczeństwo komunistyczne. Rozważania na temat, co by było w razie, gdyby rzeczy zaszły tak daleko jak w Hiszpanii, są zgoła bezprzedmiotowe i jałowe. Dla nas sprawą istotną, aktualną i pilną jest walka z komunizmem i anarchią na terenie społecznym i politycznym.

Gdybyśmy tę walkę przegrali, to nie pozostałoby nam już nic innego, jak stać się terenem wojny między sąsiadami, a to mogłoby się skończyć likwidacją państwa polskiego.

# ETYKA A POLITYKA

## O wielkiej i małej polityce

Znany katolicki publicysta Leon Merklen ogłosił rozprawę p. t. „La politique n'est pas une affaire des sentiments" (Polityka nie jest sprawą sentymentów), w której zadaje tak aktualne i praktyczne w dzisiejszym życiu społecznym pytanie: czy polityka musi zerwać z uczciwością, aby mogła być skuteczną?

Papież Pius XI w przemówieniu do mężów katolickich Italii wyrzekł następujące słowa: — „Stroniąc od polityki partyjnej Akcja Katolicka chce przygotować do dobrej polityki, do wielkiej polityki. Ona chce przygotować pod względem politycznym sumienia obywateli i je ukształtować w sposób chrześcijański".

Ciągle się słyszy, że polityka wyłącza prostolinijność i uczciwość. W pojęciu mas „polityk" — to człowiek fałszu, podstępu, sprytu i obłudy. Czy to prawda? Czy nie należałoby odróżniać pseudo - polityki, raczej małego szwindlarstwa, od polityki wielkiej, czyli znajomości zasad, kierujących charakterami jednostek i społeczeństw? O „wielkiej polityce" mówi ks. Ludwik Civardi (w Podręczniku Akcji Katolickiej) w ten sposób: — **„Obojętność zupełna względem wielkiej polityki, która jest życiem narodu, jest zarazem samolubstwem i niewdzięcznością**, tym więcej, że na polu takiej polityki rozstrzygają się najwyższe sprawy nasze i bliźnich... Polityka ma wielki wpływ na życie religijne i moralne kraju. Może skrępować wolność sumienia i obrzędów lub popierać posłannictwo religijne Kościoła... Religia przynosi bezcenne korzyści polityce, dla tego, że daje jej zasady etyczne, będące podstawą życia zrzeszonego i dla tego, że tylu zasadom nadaje istotną wartość i praktyczną skuteczność". (Por. Civardi. Podręcznik A. K. str. 223).

Cóż to jest „wielka polityka"? Jest to taka polityka, która brzydzi się małostkowym podstępem i drobnostkową złośliwością w stosunku do przeciwników. Widzimy więc tak często rozpętane niechęci i nienawiści u zwolenników przeciwnych sobie obozów politycznych. Te kłótnie, swary i zawiści jednak — to nie jest bynajmniej gra polityków we właściwym tego słowa znaczeniu. Jest to raczej ścieranie się pozbawionych kultury jednostek, których rozumy zacierają namiętności. Wśród wielu naszych tak zwanych „polityków" przeważa taki stan zaćmienia umysłów przez zachłanność, złość i zawiść. Stąd tragikomiczne widowisko, którego często jesteśmy świadkami, mianowicie: w walce zacietrzewienia pseudo - politycy zatracają sam cel; racje idą na drugi plan, a na pierwszy występują namiętności. „Ideologia" zamiast celem, staje się środkiem i pokrywką w ordynarnych i płaskich rozgrywkach.

Polityka t. zw. „machiawelistyczna" nie jest wielką polityką; nie potrzeba geniusza, aby ją praktykować. Łatwiej jest rządzić za pomocą wybiegów, niż za pomocą zasad — ale też takie „rządzenie" zawsze kończy się katastrofą. Nadto polityka fałszu w społeczeństwach nowoczesnych nie ma już racji bytu. **Zbyt potężnie przelewają się dziś fale kryzysu nowoczesnego życia, zbyt żywiołowe przechodzą przemiany, aby można było sprostać zadaniom dzisiejszego życia na arenie polityki za pomocą sprytu, sztuczek, okłamywania.** Wielkość wypadków zmusza do szczerości. W polityce wewnętrznej na terenie międzynarodowym zwyciężać będziemy tylko wtedy, jeżeli zamiast blagi, obłudy, podstępów i „wyprowadzania w pole" przeciwnika, postawimy wielkie, niezłomne i z życiem praktycznym związane racje.

Dziś dlatego doktrynerstwo w polityce traci oparcie, bo „magia słów" i hasła demagogiczne już zatracają swą siłę. Ludzie w wzmaganiu o codzienny byt stępieli, może spodleli tu i ówdzie, ale równocześnie dzisiejsi ludzie walki codziennej stają się bardziej jednolici, więcej patrzący na świat. Racje i fakty i bez względna uczciwość — oto, co przemawia dziś do mas". (KAP.).

# Przegląd prasy

### ŁÓDZKIE RADIO ZAŻYDZONE

„Orędownik" poznański podaje informacje o niesłychanym zażydzeniu radia w Łodzi. Jeśli gdzie, to na tej —tak przecież ważnej—placówce propagandy kulturalnej powinni działać Polacy a nie „okupacja wewnętrzna". Tymczasem w łódzkiej rozgłośni pracują:

„1. Benedykt Stefański (B. Engliszer), 2. Mieczysław Kołtoński, 3) Stanisław Sapociński, 4) Gustaw Wasserzug (współpracownik żydowskiej „Republiki", autor osławionych „Wesołych dymków" pseud. dr. Parker), 5. Joanna Abramowiczowa, 6. Józef Winawer, 7. Marian Kozowski, 8. Ada Połomska, 9. Hanna Stillermanówna, 10. Marceli Neumiller, 11. Andrzej Nullus, 12. Halina Markowiczowa, 13. Pola Szmuklerówna, 14. Romana Gryniewska, 15. Maria Zandówna, 16. Feliks Halpern, 17. Henryk Szletyński, 18. Seweryn Pietruszka, 19. Szymon Glück, 20. Merson i t. d.

Nazwiska te nie obejmują pracowników rozgłośni łódzkiej — Żydów, zatrudnionych w orkiestrze zaangażowanej przez dyrekcję. Orkiestra ta, licząca 12 osób, za wyjątkiem dwóch Polaków, składa się z samych Żydów z dyr. Ryderem na czele".

Jeden z obywateli łódzkich rezygnując z abonamentu radiowego tak m. in. uzasadnia swą decyzję:

„Boli nas to, że sprawozdawca z uroczystości religijnych jest Żyd. Boli nas to, że sprawozdawcą z uroczystości narodowych, jak ostatnia rewia wojskowa w Warszawie, jest Żyd. Boli nas to, że koncert, który słyszymy z głośnika jest grany przez żydowskich muzyków i również boli nas to, że polskiej pieśni i muzyki słyszymy tak mało, a natomiast słyszymy aż do znudzenia różne tanga, fokstroty i t. p., których twórcami są Żydzi. Czyż w naszej odrodzonej Polsce nie znajdzie się nikt. ktoby wejrzał w te sprawy i wyzwolił nas z tej niewoli żydowskiej".

Czy się znajdzie?

Żydzi opanowali u nas już w dużym stopniu takie ośrodki propagandy kulturalnej jak kino, księgarnie i radio. Ale nigdy się nie zgodzimy na to, by ten ich stan posiadania miał być utrzymany. A już w Łodzi, w obecnym czasie, radio nie może pozostawać placówką żydowską... Czekamy na rychłą i stanowczą interwencję zarządu Polskiego Radia.

### FARYZEUSZE

„Kur. Poranny", „Robotnik", „Polska Zbrojna" i inne pisma przedrukowują z pochwałami śmieszny wypad „Czasu" przeciw artykułowi p. Joachima Bartoszewicza, zamieszczonemu w naszym wigilijnym numerze. P. Bartoszewicz podniósł, że Polska znajduje się w ogniu walki i że nie może być mowy o kompromisie między dwoma kierunkami: żydowsko-materialistycznym i komunistycznym z jednej a chrześcijańskim i narodowym z drugiej strony. Konserwatywny dziennik zobaczył w tym stwierdzeniu „kult nienawiści" i zarzucił nam „wykreślenie takich słów, jak „zgoda i miłość bliźniego". Zarzut, uczyniony w imię nastroju wigilijnego, grzeszy zapoznaniem samej istoty chrześcijaństwa, które jest przecież ciągłą, od 19 wieków nie przerywającą się ani na moment walką z pogaństwem, z fałszywymi doktrynami i ze złem w każdej dziedzinie. Również jeśli chodzi o naszą walkę polityczną, walkę o Polskę narodową, to wiemy, że walka ta trwa ciągle, bo jest nakazem naszego sumienia chrześcijańskiego i narodowego. Nastrój gwiazdkowy wzmacnia w nas tylko poczucie wielkości i wzniosłości tego obowiązku.

Gdy kazania o miłości i cytaty z Ewangelii dochodzą nas dziś z obozu, który przez 10 lat zionął ku nam piekielną wprost nienawiścią i prowadził z nami walkę niecofającą się przed niczym, to należałoby mu odpowiedzieć chyba tylko cytatą o obłudzie faryzejskiej.

A już specjalny smak ma ten zarzut na szpaltach „Robotnika". Głosiciele walki klas jako nauczyciele miłości i zwiastuni pokoju! Co za maskarada.

### WOJNA DOMOWA

Zacytujemy teraz artykuł jednego z „głosicieli miłości", zamieszczony w socjalistycznym „Dzienniku Popularnym". Jest to polemika z naszymi uwagami o wojnie domowej w Hiszpanii:

„Trzeba — pisze „Dziennik Popularny" — obłędnego zaślepienia, trzeba targowickiej, carosławskiej przeszłości, trzeba plenipotencji najczarniejszych sił, wyzyskujących materialnie i moralnie lud naszego kraju, trzeba wreszcie przewodzić szumowinom społecznym, ażeby zdobyć się na taki cynizm, graniczący ze zbrodnią".

Czy z tych ordynarnych „wywodów" ma wynikać, że „Dziennik Popularny" jest przeciwnikiem wojny domowej? A gdzież to pp. socjaliści byli podczas przewrotu majowego? A któż to strzelał do ułanów polskich w listopadzie 1923 roku? Kto się tym chlubił? I czy już zrezygnowali z rewolucji społecznej? Przecież wszystkie rewolucje były wojnami domowymi.

Powtarzamy: „Wojna domowa nie zawsze jest nieszczęściem, często bywa jedynym sposobem uratowania narodu od zagłady". Oczywiście należy dążyć do ratowania narodu przede wszystkim środkami pokojowymi. Ale powiedział już Byron:

„Nie lubię wojny, lecz jedynie buntem hańba się ziemi wykorzeni z gruntem".

# W czyje ręce przechodzi

## ziemia parcelowana?

Z pośród różnych stron charakteryzujących zagadnienie parcelacji ziemi, niewątpliwie na pierwszym planie trzeba postawić stronę **polityczną**, bo kto jest właścicielem ziemi, ten jest gospodarzem kraju.

W polemice, która się toczy na temat parcelacji, najwięcej mówi się o stronie socjalnej. Sfery radykalne, które te argumenty wysuwają, pomijają kwestię, w ręce jakiej narodowości ma ziemia przechodzić, jakby okoliczność ta — wobec samego faktu rozdrabniania gruntów — była bez znaczenia.

W ostatnich latach przestano nawet podawać do publicznej wiadomości, kto jest nabywcą gruntów z parcelacji.

Organ Min. Rolnictwa, „Rolnictwo" przez pewien czas podawał materiały tej dziedziny. Ostatnie cyfry ogłoszone obejmują okres do 1931 r.

Według tego źródła w latach 1919 — 1931 we wszystkich okręgowych urzędach ziemskich 527,420 nabywców gruntów dzieliło się według wyznań j. n.: rzymsko - katolików 65.9 proc., greko - katolików 12,9 proc., prawosławnych 19,8 proc., ewangelików 0,8 proc., mojżeszowego wyzn. 0,5 proc., innych wyznań 0,1 proc.

Przede wszystkim rzuca się w oczy, że nabywcami gruntów z parcelacji byli także **Żydzi**, co nie powinno mieć chyba miejsca.

**Ewangelicy** najwięcej stosunkowo gruntów nabyli w wojew. śląskim, a następnie na Wołyniu.

Greko - katolików, a więc **Rusinów** najwięcej było wśród nabywców w województwach południowo-wschodnich a mian. w woj. stanisławowskim 16.670. co stanowi 70,0 proc., miejscowych parcelantów.

W woj. tarnopolskim 32,398, co stanowi 52,2 proc.

W woj. lwowskim 18,368. co stanowi 40,5 proc.

Razem w wymienionych trzech województwach na ogólną liczbę 131.286 nabywców było 67,436 greko - katolików, a więc **połowa**. Niewątpliwie w większości wypadków otrzymali oni ziemie polską.

**Prawosławnych** nabywców było razem 104.188. Prawie połowa ich (bo 49.974) nabyła ziemię na Wołyniu; stanowią tam oni 71.6 proc. ogółu miejscowych parcelantów.

Na Polesiu nabywców prawosławnych było 17908. co stanowi w stosunku do ogółu miejscowych nabywców 78 proc.

Na obszarze grodzieńskiego okręgowego urzędu ziemskiego, prawosławni nabywcy w liczbie 18.812 stanowili 53.2 proc., a w wileńskim okręgu prawosławnych nabywców było 10.156, w odsetkach do ogółu parcelantów 31.4 proc., wreszcie prawosławni znajdują się również w okręgu białostockim w liczbie 5486 (18.6 proc.)

Okres lat 1919 do 1931 obejmuje zarówno czas osadnictwa wojskowego i cywilnego, jak i okres najintensywniejszej parcelacji sąsiedzkiej.

I tak osadnictwu cywilnemu zawdzięczamy, że w Tarnopolszczyźnie było 28.914 nabywców katolików obrządku rzymskiego, ale nabytek ten został w dużej mierze zniwelowany przez 32.398 Rusinów, nabywców gruntów przeważnie z parcelacji sąsiedzkiej (nie wyłacznie jednak).

Niewątpliwie pogorszył się nasz stan posiadania we wschodniej części woj. lwowskiego, gdzie ludność jest mieszana, polsko - ruska. Parcelacja polska miała miejsce raczej na zachodzie województwa. Zdaje mi się, że najcięższy cios spotkał polskość na Wołyniu. Widzimy tam 49.974 nabywców prawosławnych. Są to miejscowi chłopi. Nie zwiększyli oni liczba ludzkości prawosławnej, ale **wynieśli się**, tak samo jak Rusini na południu, **na wyższy szczebel socjalny** dzięki rozszerzeniu swych posiadłości i **uniemożliwili na przyszłość osadnictwo polskie.**

Z socjalnego punktu widzenia zaszedł proces korzystny, z narodowego polskiego — katastrofa, nie do powetowania.

Byłoby bardzo ważnym wiedzieć, ile ziemi przeszło w czyje ręce, z podziałem na powiaty. Również cenne było by wiedzieć, jak odbywała się parcelacja rządowa, a jak prywatna, dobrowolna, nie określając nawet, jakie dobra polskie przeszły w obce ręce z parcelacji dobrowolnej.

*L. IHNATOWICZ*

—:-:—

# Przeciw narodowej Hiszpanii

Nienawiść do narodowej Hiszpanii, krwawiącej się w wojnie z barbarzyństwem bolszewizmu, przejawia się w naszej prasie żydowskiej i lewicowej triumfalnymi tytułami, sławiącymi nieistniejące zwycięstwa czerwonych i opisami równie zmyślonych „okrucieństw" armii narodowej. W żydowskiej „Piąta rano" p. Fromer nie może się doczekać zwycięstwa bolszewizmu.

„Stoją — woła rodośnie — wojska gen. Franco od dwóch miesięcy pod Madrytem, jak ongiś niezliczone zastępy Sancheryba pod Jerozolimą i giną, giną z dnia na dzień, a wkrótce może z nich śladu nie pozostanie. I nikt im nawet tam pomnika kamiennego nie wystawi na pamiątkę ich sromotnej klęski. Tylko w dziejach ludu hiszpańskiego będzie wypisane: Pod Madrytem został pogrzebany faszyzm".

Byle w Hiszpanii objęli rządy komisarze, nasłani z Moskwy, pochodzenia oczywiście żydowskiego, a wtedy łatwiej będzie skończyć z Francją i zbolszewizować cały Zachód Europy. Powstanie wreszcie siła do zwalczenia antysemickich Niemiec. Może także na czas jeszcze przyjdzie odsiecz dla Żydów w Polsce. Cała ich nadzieja w triumfie bolszewizmu.

# Fantastyczny statut spółdzielni — „Wiano"

## Likwidacja spółdzielni—Bank właścicieli nieruchomości.—Wiano.—Sądy nakazały likwidację.—Straty licznych rzesz biedaków.—Kto ponosi odpowiedzialność?

Poznań, w grudniu.

W Poznaniu w chwili obecnej znajdują się w likwidacji dwie spółdzielnie, a mianowicie: „Bank Spółdz. Właścicieli Nieruchomości" i „Spółdzielnia Chrześcijańska — Wiano". Pierwsza z tych spółdzielni upadła na skutek nieumiejętności, czy też niesumiennej gospodarki zarządu, co zresztą znajduje się obecnie w rękach prokuratury i badań natury cywilnej. Druga zaś, której wszystkie akta znajdują się w rozpatrywaniu przez powołane instancje, upadła przede wszystkim dla tego, że w samym założeniu posiadała momenty, absolutnie wykluczające możliwość długotrwałego istnienia, o ile miała być mowa o wypełnianiu przewidzianych w statucie zobowiązań.

Jak wskazuje sama nazwa „Wiano" miało być rodzajem kasy posagowej, wypłacającej bezzwrotne zapomogi osobom wstępującym w związki małżeńskie. Prócz tego, „Wiano" miało wypłacać zapomogi pośmiertne, również bezzwrotne. Jednocześnie zaś, warunki przyjmowania członków i opłaty przez nich wnoszone były tak stosunkowo małe, a widoki na zapomogi tak bardzo nęcące, że gdyby tylko spółdzielnia ta miała fizyczną, materialną możność spełnienia swych obietnic, rozwinęłaby się w coś tak olbrzymiego, na co nie wystarczyłaby ludność, nie tylko Poznania, czy Polski, ale nawet świata całego.

Szczupłe ramy korespondencji nie pozwalają na szczegółowe przedstawienie kalkulacji, która była podstawą działalności „Wiana". W skróceniu tylko zaznaczymy, że np. para narzeczonych, o ile każda strona złożyła 1 — 3 udziałów po 100 zł., i opłacała miesięczne składki po zł. 2,50 od udziału, to po roku mogła otrzymać po zawarciu ślubu po 1.000 bezzwrotnej zapomogi, na każdy udział, który w dalszym ciągu pozostawał ich własnością. Jeżeli więc oboje narzeczeni wnieśli po 3 udziały to przez rok płacili składek po zł. 15,— miesięcznie, czyli płacili razem zł. 180,— i otrzymywali zapomogę w sumie zł. 6.000 dla obojga. Jeżeli zaś występowali ze spółdzielni, otrzymywali z powrotem swe udziały w sumie zł. 600.

Wobec takiej kalkulacji każdemu prawie narzeczonemu i narzeczonej opłaciło się poczekać ze ślubem o kilka miesięcy dłużej, aby wzamian za unieruchomienie na 2 lata zł. 600 na udział (przy wystąpieniu członek mógł wycofać udział po roku od chwili opuszczenia spółdzielni) i za wpłacenie zł. 180,— otrzymać zł. 6.000,—, czyli dostać podarek w sumie 5,850 złotych... To też nic dziwnego, że liczba amatorów na tego rodzaju „interes" rosła szybko i „Wiano" przed kilku laty znalazło się w pewnych trudnościach i na zasadzie uchwały walnego zgromadzenia członków przeprowadziło zmianę tego rodzaju, że kandydaci do stanu małżeńskiego obowiązani byli przez dwa lata należeć do spółdzielni, a wrazie zawarcia ślubu, otrzymywali po 500 zł. na udział. Zapomogi w razie śmierci pozostawały niezmienione, a więc po 1.000 zł. na każdy udział. Kalkulacja przy ślubnych zapomogach przedstawiała się nieco skromniej, ale zawsze młodzi małżonkowie po wniesieniu przez 2 lata 360 zł., otrzymywali 3.000, czyli podarek kosztował spółdzielnię netto zł. 2.640.

Dalszy ciąg zrozumiały całkiem Spółdzielnia nie mogła podołać zobowiązaniom i ostatecznie została rozwiązana, przy czym członkowie tracą swoje udziały, prawdopodobnie w całości. Zresztą nie o to chodzi na razie i sąd te sprawy będzie decydował. Ważniejszym jest natomiast pytanie zasadnicze: Kto jest odpowiedzialny tak samo za straty faktyczne, jak i za niedotrzymanie obietnic co do zapomóg? Wedle wszelkich zasad prawnych, odpowiedzialnym jest ten, kto zawinił, czy to przez niesumienność, czy lekkomyślność, czy wreszcie przez nieumiejętną gospodarkę, etc. Tym czasem w danym wypadku wina przede wszystkim leży w samym założeniu, czyli w statucie, który nie wytrzymywał żadnej kalkulacji.

**Statut był ułożony przez założycieli, ale zatwierdziły go władze, które bezwzględnie powinny były dobrze obliczyć, czy i o ile wszystkie warunki zobowiązania są wogóle wykonalne?** Należy się spodziewać, że chyba w urzędach, zatwierdzających statuty spółdzielni, powinniby być ludzie, umiejący rozróżnić kalkulacje realne od fantastycznych i zobowiązania pozytywne od iluzorycznych?

A w takim razie, czy za krzywdę tych licznych rzesz ludzi, przeważnie niezamożnych, którzy ostatnie grosze składali i teraz tracą je wraz z udziałami, nie są też częściowo odpowiedzialni ci, którzy fantastyczny, niemożliwy do zrealizowania statut zatwierdzili?

O ile nam wiadomo, sprawa „Wiana" ma stać się przedmiotem interpelacji w Sejmie.

*BORUTA*

PRZY OTYŁOŚCI stosuje się znaną Sól Morszyńską lub Wodę Gorzką Morszyńską. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

# Przeciw rozdrabianiu gospodarstw wiejskich

## Uchwały Krakowskiej Izby Rolniczej

W związku z projektami, dotyczącymi wprowadzenia niepodzielności gospodarstw włościańskich, sekcja ekonomiczna Krakowskiej Izby Rolniczej wysunęła następujące tezy:

1. Parcelacja nie powinna iść na rękę jaknajdalej idącemu rozproszkowaniu własności rolnej, prowadzącemu do sproletaryzowania wsi.

2. Zapas ziemi, pozostający jeszcze z ustawy o reformie rolnej na parcelację, powinien być chroniony przed parcelacją chaotyczną a pójść na wzmocnienie pełnorolnych gospodarstw włościańskich.

3. W odniesieniu do tych gospodarstw powinno mieć zastosowanie nietylko ograniczenie podzielności, ale równocześnie odrębne unormowanie prawa spadkowego.

4. Utworzenie dość licznej grupy pełnorolnych gospodarstw niepodzielnych uznać należy za rzecz pilną, albowiem dalszy postęp sproszkowania własności rolnej może doprowadzić poprzez kasowanie areału pod pastwiska, w najbliższych trzech dziesiątkach lat hodowlę bydła do takiego upadku, do jakiego już u nas doszła przez drobnienie gospodarstw hodowla owiec. Skutki takiej ewolucji w produkcji bydła będą o wiele groźniejsze dla państwa, niż skutki w hodowli owiec.

5. Zahamowanie podzielności gospodarstw włościańskich jakichkolwiek typów wiąże się ściśle ze wzrostem zasobności finansowej, a więc dochodu gotówkowego na głowę ludności wiejskiej. W związku z tym, wobec znacznego odsetka gospodarstw, których upełnorolnienie jest niemożliwe bez naruszenia sprawności agrarnej państwa, staje się sprawą pierwszorzędnej wagi społecznej i gospodarczej tworzenie w okolicach o znacznym rozdrobnieniu stałych, poza rolniczych źródeł zarobku dla ludności wiejskiej w różnych formach przemysłu i rękodzielnictwa. Wobec tego należy uznać racjonalną decentralizację wytwórczości przemysłowej za równie ważną i pilną sprawę w naprawie struktury rolnej w Polsce, jak racjonalną parcelację.

# Wywóz drzewa z Polski do Niemiec

Jak się dowiadujemy, kontyngent dla wywozu drewna do Niemiec w miesiącu styczniu 1937 roku został już ustalony i wyniesie on, według przyznanego na ten miesiąc plafonu, 2.400.000 zł., a z dodatkiem zaliczki na miesiąc luty złotych 2.900.000.

Podział tej kwoty na poszczególne sortymenty będzie się przedstawiał, jak następuje: drewno okrągłe — 1.080.000 złotych, materiały tarte (wraz z klepką) — 1.285.000, papierówka — 350.000, dykta — 100.000, wliklina — 150.000, opał — 35.000.

Podobno ze strony niemieckiej wysunięto postulat zakupu w ramach kontyngentu styczniowego olszy za sumę zł. 40.000.

# Jak wygląda propaganda spożycia ryb

Ostatnio organizacje producentów ryb, rozwinęły szeroką działalność, mającą na celu powiększenie spożycia ryb w Polsce.

W swoich propagandowych ulotkach i afiszach organizacje producentów ryb przypominają, że w dawnych czasach ryba była „chlebem powszednim", że była ona spożywana nie jako przysmak w dnie świąteczne, lecz stanowiła podstawę pożywienia i t. d.

Tak mówi w swojej propagandzie Związek Organizacji Rybackich — w czasie przedświątecznym, który rzeczywiście jest najlepszym okresem dla przeprowadzenia propagandy. Należy zapytać wyżej wymieniony Związek czy taka propaganda jest skuteczną jeżeli w tym samym okresie czasu t. j. na święta — ten „powszedni chleb" — jak mówi Związek, kosztuje kg. w postaci karpia zł. 2,20, a szczupak aż 4,40 gr. Czy te ceny odpowiadają spopularyzowaniu spożycia ryb?

Przy tych cenach ryba jest artykułem luksusowym i niedostępnym do konsumcji szerokim masom...

# Dochód społeczny Stanów Zjednoczonych

W rocznym sprawozdaniu dla Kongresu sekretarz handlu St. Zjedn. oświadczył, że dochód społeczny w 1936 r. wyniesie przeszło 60 miliardów dol., czyli najwyższą kwotę od ostatniego roku prosperity — 1929.

# Wielki ruch w handlu rybnym w Gdyni

Zapotrzebowanie na ryby morskie w okresie przedświątecznym było w r. b. olbrzymie. Poszukiwano przede wszystkim dorszy mrożonych, oraz szprotów wędzonych. Na tydzień przed Świętami wszystkie zapasy zostały rozsprzedane i wysłane w głąb kraju. Chłodnia rybna została zupełnie opróżniona z ryb mrożonych.

Tak znaczne ożywienie świadczy nietyle o wzroście spożycia ryb morskich, co o braku normalnych zapasów. Zawiodły więc przede wszystkim połowy szprotów. Co do dorszy — nie nadeszło kilka transportów, które były spodziewane w okresie przedświątecznym.

Niewystarczające połowy szprotów stworzyły bardzo mocną tendencję na szproty wędzone.

# Produkcja polskich kopalń węgla wzrosła o 2,74 proc.

Według danych prowizorycznych ogólne wydobycie węgla w ciągu 11 miesięcy r. b. wyniosło 26,762 tys. ton wobec 26.049 tys. ton w analogicznym okresie r. ub., czyli wzrosło o 2,74 proc.

Zbyt krajowy węgla kamiennego wyniósł w ciągu 11 miesięcy 16.865 tys. t. wobec 15.414 tys. t. w analogicznym okresie r. ub., a więc wzrósł o 9,41 proc.

Według danych prowizorycznych wywóz węgla kamiennego z Polski w pierwszej połowie grudnia wzrósł w porównaniu z przeciętną za połowę listopada o 48 do 475 tys. ton. Przeciętna dzienna wysyłka wzrosła o 6 do 43 tys. ton.

Korzystnie kształtował się wywóz węgla na rynki zachodnio - europejskie i południowo - europejskie, a także skandynawskie i bałtyckie. Spadł wywóz węgla na rynki środkowo-europejskie oraz poza europejskie.

Przeładunek węgla w Gdyni wyniósł 251 tys. ton, czyli o 12 tys. mniej niż za połowę listopada, natomiast w Gdańsku — 161 tys. t., czyli o 39 tys. t. więcej.

# Wzrost obrotów w handlu światowym

Według danych Ligi Narodów import światowy w październiku r. b. wyniósł 1.060 mil. dol. w złocie, wykazując wzrost w porównaniu z październikiem 1935 r. Wskaźnik importu światowego w porównaniu z 1929 r. wynosi 38,4 wobec 37,2 w październiku r. ub. Podobnie wzrósł eksport światowy, wykazując w październiku sumę 1.071 mil. dol. w złocie, przy czym wskaźnik wartościowy wynosi 41,6 wobec 40,0 w październiku r. ub. Zaznaczyć należy, że liczby te nie obejmują obrotu handlowego Włoch.

W ten sposób import światowy za 10 miesięcy r. b. wyniósł 10.054 mil. dol. w złocie, eksport zaś 9,593 mil. dol. w złocie. Obie te pozycje są wyższe niż w analogicznym okresie r. ub.,

# Termin wykupu świadectw przemysłowych upływa z dniem 31 grudnia

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w dn. 31 grudnia upływa ostateczny termin wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1937 i że termin ten w żadnym razie przedłużony nie będzie.

W związku z powyższym Ministerstwo skarbu wydało podległym organom polecenie, aby niezwłocznie po dn. 1 stycznia 1937 r. przystąpiły do zlustrowania przedsiębiorstw i nakładania na winnych nie posiadania właściwych świadectw przemysłowych grzywien z art. 178 ordynacji podatkowej.

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI i MAŚĆ
„VARICOL"
GĄSIECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

# Eksport skór surowych

Wobec zbliżającego się końca sezonu eksportowego rękawicznictwo nasze, zgrupowane przeważnie na Wileńszczyźnie, wysłało ostatnią partię poprzednio zamówionego towaru zimowego. Napływ nowych zamówień na rękawiczki wiosenne i letnie był w tym roku stosunkowo niezadawalniający, co należy tłumaczyć wzmożoną konkurencją zagranicy, szczególnie ze strony Włoch i Czechosłowacji.

W listopadzie wysłano ogółem rękawiczek skórzanych na około 86 tys. złotych, skierowując je przeważnie do Anglii, Unii Południowo - Afrykańskiej, Holandii, Egiptu i Szwajcarii.

Ze skór surowych wywieziono niewielkie ilości skór cielęcych do Czechosłowacji i Niemiec. Ponadto wysłano do Niemiec pewne ilości skór źrebięcych i wełnie. (P. A. A.).

# Ustawodawstwo gospodarcze

W dn. 29 grudnia ukazał się Dziennik Ustaw Nr. 93, w którym opublikowano następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. ministra Skarbu z dn. 11 grudnia r. b. o wykonaniu ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (poz. 649);

rozp. ministra Skarbu z dn. 18 grudnia rb., wydane w porozumieniu z ministrami Spr. Zagr., Sprawiedliwości oraz Komunikacji — w sprawie konwersji obligacyj b. austriackiego długu kolejowego, zabezpieczonego (poz. 650);

rozp. ministra Skarbu z dn. 19 grudnia rb. w sprawie opłat stemplowych, wiążących się z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego (poz. 651);

rozp. ministra Skarbu z dn. 22 grudnia rb. o zwolnieniu niektórych zakładów detalicznych sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych od opłat z tytułu wprowadzenia tej sprzedaży (poz. 652);

rozp. ministra Skarbu z dn. 23 grudnia rb., wydane w porozumieniu z ministrami Sprawiedliwości — o odroczeniu wypłat z odrębnej masy majątkowej Tow. Ubezpieczeń na życie „Phönix" (poz. 653);

rozp. ministra Komunikacji z dn. 11 grudnia rb., wydane w porozumieniu z ministrami: Spr. Wewn., Spr. Wojsk., Przem. i Handlu, Sprawiedliwości, Poczt i Telegrafów oraz Skarbu o zmianie rozp. ministra Komunikacji z dn. 6 lipca 1932 r. w sprawie wykonania ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi (poz. 654);

rozp. ministra Przem. i Handlu z dn. 22 grudnia rb. o wspólnym rozliczaniu utargu nafty na rynku wewnętrznym (poz. 655).

# Giełdy pieniężne

**Notowania z dnia 29 grudnia 1936 r.**

DEWIZY

Holandia 289,10 (sprzedaż 289.80, kupno 288,90); Berlin 212,36 (sprzedaż 212,78 kupno 211,94); Bruksela 89,05 (sprzedaż 89,23, kupno 88,87); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 116,19, kupno 115,61); Helsingfors (sprzedaż 11,49, kupno 11,43); Londyn 25,96 (sprzedaż 26.03, kupno 25.98); Nowy Jork 5,28 i jedna ósma (sprzedaż 5,29 i trzy ósme, kupno 5.26 i siedem ósmych) Nowy Jork (kabel) 5.28 i jedna czwarta (sprzedaż 5.29 i pół, kupno 5,27); Oslo 130,40 (sprzedaż 130,73, kupno 130.07); Paryż 24.69 (sprzedaż 24,75, kupno 24,63); Praga 18,60 (sprzedaż 18,65, kupno 18,55); Sztokholm 133,85 (sprzedaż 134,18, kupno 133.52); Zurych 121,35 (sprzedaż 121,65, kupno 121,05); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,29, kupno 5,26 i pół); Mediolan (sprzedaż 27,91, kupno 27,71); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 132,00, kupno 127,00).

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. pożyczka konsolidacyjna (grubsze) 50,25 — 50,50 — 50,25 (drobne) 49,25 — 49,50; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna (po 1,000 dol.) 443,00 (500 dol.) 445,00, kupno od dol. 1,000 zł. 103.50; 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna I em. 66,00, II em. 65,00; 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna seriowa I em. 82,00, II em. 80.00; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 47,25; 5 proc. konwersyjna 51,75 — 51,50 6 proc. pożyczka dolarowa 62,50 — 63,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. i obligacje komun. Banku gospodarstwa krajowego po 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 7 proc. L. Z. Tow. kred. przemysłu polskiego funt. 81,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V — 49,00 — 49,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.88 — 55,00 — 54,75 (1.000 zł.) 55,25; 6 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 49,00.

AKCJE

Bank Polski 106,00 — 106,25; Węgiel 15,00; Granat 78,00; Lilpop 13,50; Ostrowiec 25,25; Starachowice 32,25; Haberbusch 37.00.

Tendencja dla dewiz nieco słabsza, dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj niejednolita.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 67,00 — 68,00; pożyczki dolarowe: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 64.50 — 64.25 (w proc.); 7 proc. pożyczka Śląska 56,25 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 55,25 — 55,50 — 55,00 (w proc.).

—:-:—

# Giełda zbożowa

**Notowania z dnia 29 grudnia 1936 r.**

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 749 gl. 26,00—26,50; Pszenica zbierana 737 gl. 25,50 — 26,00; Żyto eksportowe 706-712 gl. bez obr. 21,00 — 21,50; Żyto I standart 693 gl. 21,00 — 21,50; Żyto II standart 681 gl. 20,50 — 21.50; Owies eksportowy 478-488 gl. 17,25 — 17,50; Owies I standart 460 gl. 16,75 — 17,25; Owies II standart 435 gl. 16,25 —16,75; Jęczmień browarny 678-684 gl. 25,50 J 26,50; Jęczmień 673-678 gl. 22,50 — 23,00; Jęczmień 649 gl. 21,50 — 22,00; Jęczmień 620,5 gl. 20,75—21,25; Groch polny 21,00 — 22,00; Groch Victoria 26,00 — 28,00; Wyka 18,50 — 19,50; Peluszka 20,00—21,00; Łubin nieb. 9,50—10,00. Łubin żół. 13,00—13,50; Rzepak zimowy 45.50 — 46,50; Rzepik zim. 42,00 — 43,00; Rzepak letni 44,00 — 45,00; Rzepik letni 42,00—43,00; Siemię ln. basis 90 proc. 37,50—38,50. Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 80,00 95,00; Koniczyna czerwona bez kanionki czyst. 97 proc. 110,00 — 120,00; Koniczyna biała surowa 95,00 — 105,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 120,00 — 135,00; Mak niebieski 68,00—70,00; Ziemn. jad. bez obrotu 3,50—4.00; Mąka pszen. gat. I — wyciągowa 0—20 proc. 43,00 — 44,00; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 41,00 — 42.00; Mąka psz. gat. I-B 0—55 proc. 39,00 — 40,00; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 38,00 — 39,00; Mąka psz. gat. I-D 0—65 proc. 37,00 — 38,00; Mąka psz. gat. II-A 20—55 proc. 36,00 — 37,00; Mąka psz. gat. II-B 20—55 proc. 34,00 — 36,00; Mąka psz. gat. II-B 20—55 34,00 — 36,00; Mąka psz. gat. II-C 45—55 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. II-D 45—65 proc. 31,00 — 32,00; Mąka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. II-F 55—65 proc. 30,00 — 31,00; Mąka psz. gat. II-G 50—65 proc. 29,00 — 30.00; Mąka psz. gat. III-A 65—70 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. III-B 70—75 proc. — — — — —; Mąka psz. pastewna 21,00 — 22,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 30,00 — 31,00; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. 30,00 —31,00; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 29,00 — 30,00; Mąka żyt. gat. II 50—65proc 24.50 — 25.50; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 24,00 —25,00; Mąka żyt pośledna ponad 65 proc 18,50 — 19,00; Otręby pszenne grube przem. stanad 13,50 — 14,00; Otręby psz. śred. przem. stand 12,50 — 13.00; Otręby psz. miałkie przem stand. 12.50 — 13.00. Otręby żytnie przem. stand. 12,75 — 13,25; Makuchy lniane 20.00 — 20,50; Makuchy rzepakowe 16.75 — 17,25.

Ogólny obrót 1494 tonn, w tem żyta 370 tonn. Usposobienie spokojne.

# Kronika wileńska

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**

Pomorze i Wielkopolska: Naogół chmurno z przejaśnieniami. Temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry zachodnie.

**Z MIASTA.**

— **Czy władze nadzorcze zatwierdzą budżet gminy żydowskiej?** Zarząd wyznaniowej gminy żydowskiej przesłał wczoraj władzom nadzorczym preliminarz budżetowy gminy na rok 1937.

Nowy budżet gminy wileńskiej na nowy rok w stosunku do roku 1936 ne uległy większej zmianie. (d)

— **Obowiązek zgłaszania choroby ziarnicy złośliwej.** Celem skuteczniejszego zwalczania choroby jaglicy, państwowa służba zdrowia wprowadziła obowiązek zgłaszania pewnej odmiany jaglicy t. zw. ziarnicy złośliwej. Zaznaczyć należy, iż na terenie Wileńszczyzny zanotowano ostatnio kikadziesiąt wypadków zachorowań. (h)

— **Ślizgawka na placu Łukiskim.** Wobec spadku temperatury, kierownictwo ślizgawki na placu Łukiskim zdołało urządzić ślizgawkę, która z Nowym Rokiem oddana zostanie do użytku szkół. (h)

— **Rejestracja kaplic.** Prace restauracyjne kaplic w Bazylice Wileńskiej postępują zbyt wolno, a to wobec szczupłych kredytów. Artysta malarz p. Hoppen odrestaurował dekoracyjnie kaplice: Gasztołdowską i Biskupią. Obecnie przystąpił do restauracji malarskiej 3-iej z rzędu kaplicy. (h)

— **Regulacja placu Katedralnego.** Zarząd miasta Wilna przystąpił do opracowywania projektu i kosztorysu regulacji placu Katedralnego. Po zniesieniu ogródka, poziom jezdni wydatnio zostanie obniżony, zaś teren placu wyłożony zostanie nowoczesną kostką. Wstępne prace regulacyjne rozpoczną się z wiosną 1937 roku. (h)

**SPRAWY MIEJSKIE.**

— **Inspekcja budowlana.** Z polecenia Zarządu miejskiego, w mieście przeprowadzona została inspekcja budowlana. (h)

— **Wybory do Rady Funduszu pomocy lekarskiej.** Prezydent miasta zarządził wybory do Rady Funduszu pomocy lekarskiej pracowników miejskich. Wybory odbędą się 17 stycznia 1937 r. Wybranych zostanie 7 członków i tyleż zastępców. (h)

— **Podział kontygentów na sprzedaż mięsa koszernego w Wilnie.** W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. nowych przepisów o uboju rytualnym i handlu mięsem koszernym odbyło się w lokalu magistratu posiedzenie specjalnej Komisji dla podziału kontyngentów pomiędzy poszczególnych koncesjonariuszów na sprzedaż mięsa koszernego.

Przypomnieć należy, że ogólny kontygent mięsa na ubój sposobem rytualnym ustalony został na 200 kilkadziesiąt tys. kilogramów mięsa żywej wagi. (h)

**HANDEL I PRZEMYSŁ.**

— **Zgłaszanie zlikwidowanych przedsiębiorstw.** Wobec kończącego się roku kalendarzowego i związaną z tym częstą likwidacją sklepów, zaliczonych w ustawie przemysłowej do pojęcia uprawiania przemysłu, należy przypomnieć zainteresowanym, że nie tylko otwarcie przedsiębiorstwa, lecz również i jego likwidacja muszą być natychmiast zgłaszane w urzędzie przemysłowym Zarządu miasta.

Lekceważenie tego obowiązku pociąga za sobą przykre następstwa, gdyż kara może sięgać do 1000 złotych, lub 14 dni aresztu, albo też obydwu karom łącznie stosowanych w drodze administracyjnej. (h)

**SPRAWY AKADEMICKIE.**

— **Zabawa Sylwestrowa w Ognisku Akademickiem.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodzieży Akademickiej USB. tradycją lat ubiegłych urządza w dn. 31 bm. „Wesołe spotkanie Nowego Roku" w salonach Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej Nr. 24. Początek o godz. 22.

**ZABAWY.**

— **Wieczór Sylwestrowy** najweselej spędzisz na Dancingu Br. P. Studentów Nauk Politycznych w Wilnie, organizowanym przy współudziale Kl Orientia, Koła Nadbałtyki i Koła Turkologów w salonach pałacu po-Tyszkiewiczowskiego (Arsenalska 8). Początek dnia 31.XII. 1936 r., o godz. 22-ej, koniec w przyszłym roku. Wstęp 199 gr., akad. 149 gr. za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretariacie Bratniej Pomocy (Arsenalska 8), od godz. 17 do 19-ej. Pierwszorzędny jazz, bridge i atrakcje wschodnie. Czysty dochód na czesne dla niezamożnych studentów.

**RÓŻNE.**

— **Ankieta antyalkoholowa.** W związku z mającym się odbyć w warszawie w roku 1937 I-szym Katolickim Międzynarodowym Kongresem Antyalkoholowym, Wileńska Kuria Metropolitalna zwróciła się do podległego sobie duchowieństwa o nadesłanie danych, dotyczących działalności Bractw Trzeźwości. Termin nadsyłania wypełnionych kwestionariuszy upływa z dniem 15 lutego roku przyszłego. (m)

— **Paczki żywnościowe zagranicę.** W okresie Świąt Bożego Narodzenia zaobserwowano w urzędach pocztowych niezwykły ruch w dziale przesyłek paczkowych. Masowo wysłano paczki żywnościowe do Rosji sowieckiej oraz w mniejszym stopniu do Niemiec i Prus Wschodnich.

W ciągu niespełna tygodnia z terenu Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów wyekspediowano zagranicę kilka tysięcy paczek żywnościowych. (h)

**WYPADKI.**

— **Wyeksmitowany prezes T-wa Głuchoniemych samowolnie wniósł się do mieszkania.** Za nieopłacanie komornego, wyeksmitowany został z mieszkania prezes Towarzystwa Głuchoniemych Wulf Lichtmacher (Trocka 13), który samowolnie wniósł się do lokalu Stanisława Mozolca. O samowoli żydowskiego prezesa powiadomiono policję. (h)

## Z za kotar studio

**Radiosłuchacze spędzą Sylwestra na Kasprowym Wierchu.**

Tegoroczny Sylwester na fali radiowej zapowiada się nietylko hucznie i wesoło, ale również niezwykle atrakcyjnie. Jedną z tych niepowszednich audycyj, która zostawi długotrwałe wspomnienia w domach radiosłuchaczy będzie — Sylwester na Kasprowym Wierchu, rozpoczynający się o g. 23.30. Mikrofony radiowe, które zawędrowały aż na szczyt tatrzański przyniosą ciekawy reportaż z przejazdu kolejką linową na Kasprowy. Na szczycie powitają gości gospodarze schroniska oraz kapela góralska, poczym rozpocznie się wesoła i oryginalna zabawa sylwestrowa. Niedyskretne mikrofony w swej przechadzce po sali balowej, zatrzymując się przy stolikach zdradzą słuchaczom niejedną wesołą, a może i sentymentalną rozmowę. Góralskie melodie i piosenki przydadzą oryginalnej barwy tej tatrzańskiej nocy sylwestrowej.

**Utwory na dwa fortepiany przez radio.**

Czwartkowa audycja o godz. 17.15 zainteresują prawdopodobnie wszystkich melomanów, przyniesie bowiem mało znaną sonatę organową J. S. Bacha w układzie na dwa fortepiany, oraz Suitę E-Dur op. 70 — I. Friedmana na ten sam zespół instrumentów. Wykonawcami będą powszechnie znani pianiści: Jerzy Lefeld i Ignacy Risenbaum.

**Boże Narodzenie 300 mil od fortu Alma Mater.**

Dnia 31 bm. o godz. 15.45 zostanie przed mikrofinem Rozgłośni Wileńskiej wygłoszona pogadanka krótkifalowa pod tym frapującym tytułem. Będzie to opis rozmowy przeprowadzonej na falach krótkich z sierżantem policji Kanadyjskiej, spędzającym święto Bożego Narodzenia w śniegach mroźnej Alaski.

## Polskie Radio Wilno

**Czwartek, dnia 31 grudnia 1936 r.**

6.30: Kolęda. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Informacje i Giełda. Płyty. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Płyty. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Odczyt w języku litewskim. 13.00: Muzyka. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codzienny odcinek powieściowy. 15.40: Muzyka. 15.45: Chwilka społeczna. 15.50: Płyty. 16.20: „Nad albumem znaczków pocztowych", audycja dla dzieci. 16.35: Muzyka. 17.00: Co powinniśmy wiedzieć o pracownikach, odczyt. 17.15: Muzyka dwufortepianowa. 17.50: Reportaż z instytutu badania mózgu. 12.05: Rezerwa. 18.10: Wiadomości sportowe. 18.20: Scalenie gruntów na naszych ziemiach, odczyt. 18.35: Przemówienie noworoczne Woj. Wileńskiego. 18.45: Płyty. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Wieszczka karnawału, operetka. 20.30: Teatr w walizce — pogadanka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Koncert Sylwestrowy. 22.00: Wesoła Sylwestrowa Syrena. 22.30: D. ciąg koncertu Sylwestrowego. 23.30: Sylwester na Kasprowym Wierchu. 0.15: Do słuchaczów zagranicą. 0.20: Taneczne nowości. 1.00: Zakończenie programu.

# Tradycyjni „Trzej Królowie" nie mają powodzenia w tym roku

Rok rocznie Starostwo Grodzkie udzielało po 70 i więcej zezwoleń na kolędowanie „Trzem Królom".

W bieżącym roku ilość „Królów" znacznie się zmniejszyła. Starostwo wydało zaledwie 8 grupom zezwolenia na m. Wilno. Zjawisko to należy tłumaczyć małą popłatnością i niepopularnością „Królów", których obywatele miasta niechętnie przyjmują. Natomiast zanotowano znaczne zwiększenie się chętnych „Królów" na wyjazd na prowincję.

Ostatnio na teren powiatów z Wilna wyjechało kilkanaście grup królewskich. (h)

# Ostrzęsające przeżycie leśniczego

**STRASZNA NOC Z TRUPAMI W KOSTNICY SZPITALNEJ.**

Straszną, mrożącą krew w żyłach przeżył emocję leśniczy lasów Państwowych z pow. Augustowskiego P. W., który przed kilku dniami zapadł na zapalenie ślepej kiszki. Wyłoniła się potrzeba operacji. Przewieziony do szpitala chory, okazał się niezwykle odpornym na środki nasenne. Przez długi czas nie można go było uśpić a tym samym przystąpić do operacji. Kiedy wreszcie usnął i gdy dokonano operacji — objawił się nowy fenomen: operowany nie dawał ocucić się z uśpienia. Wszystkie praktykowane sposoby zawiodły. Gorzej — aparaty, nie mogły już zanotować uderzeń serca. Dla lekarzy nie było już żadnych wątpliwości — leśniczy nie żyje. Pozostała jedna tylko zagadka. Kiedy, w jakiej chwili operowania czy też po operacji, zaszedł zgon?

Nad tym zastanawiali się lekarze, a tymczasem z polecenia administracji szpitala zmarłego wyniesiono do kostnicy.

Leśniczego ułożono z 2 innymi nieboszczykami, a nazajutrz miano go pochować.

W nocy „żywy trup" ocknął się. Jakie było jego przerażenie każdy może sobie wyobrazić. Natychmiast zemdlał, poczym po dojściu do przytomności począł wzywać pomocy, gdyż w żaden sposób z kostnicy zamkniętej jakby hermetycznie i chłodnej jak w lodowni nie mógł się wydostać.

Nazajutrz rano zmarzniętego „trupa" znaleziono okrytego całunem pod drzwiami trupiarni. (h)

# Kulą w plecy uciekającego

## Poszukiwania morderców pięciu wieśniaków

Dochodzenie w sprawie wstrząsającego morderstwa 5 włościan we wsi Czyżuny, gm. olkienickiej, prowadzone jest w dalszym ciągu przez władze bezpieczeństwa i K.O.P.

W wyniku dochodzenia miano ustalić, iż mordercy, bracia Jankowscy nie zdołali zbiec na Litwę, lecz ukrywają się na terenie pow. wileńsko-trockiego. Jeden z braci podobno ukrywał się we wsi Kroszły, gm. olkienickiej, w zabudowaniach 50-letniego Jana Mozolewskiego. Do wsi Kroszły udały się władze bezpieczeństwa i kilku żołnierzy K.O.P. Otoczono dom Mozolewskiego, kilku policjantów wkroczyło do zabudowań.

W tym czasie od strony stajni jakiś osobnik dosiadł konia i pogalopował w kierunku lasu. Ponieważ osobnik na wezwanie policji nie zatrzymał się, oddano doń kilka strzałów. Trafiony w plecy, zbieg spadł z konia i przed nadejściem pomocy zmarł. Zabitym okazał się Jan Mozolewski.

Dlaczego Mozolewski uciekał, badają władze śledcze. Tymczasem szczegółowo zrewidowano mieszkanie zabitego i przyległe budynki, lecz Jankowskiego nie znaleziono.

Również przeszukano las, dokąd uciekał Mozolewski, lecz i tam nie znaleziono mordetrcy. Dalsze dochodzenie w toku. (h)

# 12 osiedli pod Brasławiem

## otrzyma bruk od Funduszu Pracy

BRASŁAW. Wydział powiatowy w Brasławiu wystąpił z prośbą do Funduszu Pracy o przyznanie zł. 16.000 dotacji na zabrukowanie ulic w 12 osiedlach powiatu brasławskiego. Całkowite koszty tych prac wyniosą około zł. 46.000, z czego 30.000 zł. asygnują zarządy odnośnych gmin.

O ile Fundusz Pracy uwzględni prośbę wydziału powiatowego, to 12 osiedli w roku przyszłym pozbędzie się błota w okresie wiosennym i jesiennym, gdyż brukowanie ulic przewidziane jest w najpardziej zabłoconych osiedlach, ze względu na nizinne położenie.

ARNO ALEKSANDER. 6

# FANATYK

Powieść współczesna.

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Urwał. Śniewski milczał ciągle, spoglądając na gościa zmęczonym ociężałym wzrokiem, którego Bunder, zdawało się, unikał starannie, ponieważ ilekroć miał go spotkać, natychmiast spuszczał oczy na swoje doskonale wyprasowane spodnie.

Wreszcie, gdy długie milczenie zaczęło się stawać zbyt uciążliwe, niecierpliwym ruchem odrzucił w tył głowę i popatrzał wyczekująco wprost Śniewskiemu w oczy.

— No i co? — zapytał dyrektor banku.

Bunder uśmiechnął się wyraźniej.

— Hm... sądzę, że moje opowiadanie było dostatecznie jasne.

Śniewski potrząsnął głową.

— Nie rozumiem pana, panie Bunder — odpowiedział zimno.

— Naprawdę? — Młody człowiek roześmiał się krótko, a te suche, urywane dźwięki przypominały raczej szczekanie podrażnionego psa, niż śmiech ludzki. — Naprawdę, panie dyrektorze naczelny?

— Nie jestem dyrektorem naczelnym...

Bunder skłonił się lekko.

— Proszę mi wybaczyć łaskawie, panie dyrektorze — oświadczył uprzejmie, przy czym z jego ust nie znikał ani na chwilę osobliwy uśmiech, który mógł oznaczać zarówno pewność siebie jak i bezpodstawną bezczelność. — Pochodzę z zupełnie prostej rodziny, czego nawiasem mówiąc, wcale się nie wstydzę. Mój ojciec był stangretem, a matka kucharką. Otóż nieboszczyk ojciec dał mi dużo wskazówek życiowych, między innymi radził mi każdego nade mną stojącego człowieka tytułować o rangę wyżej. Na wszelki wypadek — mówił ojciec— bo to nic nie kosztuje, a często może się przydać. Stosowałem w praktyce jego naukę i rzeczywiście sporo na tym zyskałem... Tak, panie dyrektorze, tylko z biegiem czasu to się stało moim przyzwyczajeniem. Pozostałem wierny radom ojca nawet wówczas, gdy okoliczności tak się składały, że wyższy tytuł mnie się właśnie należał.

— Nic nie rozumiem — odparł nieco wyniośle Śniewski. — Jak na człowieka, który przychodzi do mojego domu i w sposób.. bardzo energiczny żąda widzenia się ze mną, mówi pan zbyt zagadkowo.

— Panie dyrektorze — przerwał spokojnie Bunder — moje zjawienie się w pańskim domu jest całkowicie usprawiedliwione wielką doniosłością sprawy, którą mam do pana.

— Więc niechże pan powie ostatecznie, czego pan sobie życzy? — zawołał niecierpliwie Śniewski.

Bunder złożył dłonie i popatrzał w zamyśleniu na sufit.

— Czy muszę koniecznie odświeżyć pewne wydarzenia w pamięci pana dyrektora? — zaczął niewzruszenie. — Sądzę... hm... że pan wie coś więcej o tej historii z banknotami angielskimi. No i ja też coś wiem — ale niech się pan nie przestrasza, panie dyrektorze. Przecież możemy omówić sprawę w zupełnym spokoju i załatwić ją, jak przystało na dżentelmenów. Wprawdzie nie wywodzę się z takiego znakomitego rodu, jak pan dyrektor „jednak mam też poczucie honoru i... Zaraz! Co pan robi?

Śniewski się podniósł. Stał chwilę wyprostowany, spoglądając badawczo i pogardliwie na swego gościa, potem wyciągnął rękę do dzwonka elektrycznego na biurku.

Nim zdążył nacisnąć guzik, Bunder zerwał się z fotelu i podniósł ostrzegawczo dłoń.

— Chwileczkę, panie dyrektorze! zawołał i w tym momencie już się nie uśmiechał. Sięgnął do wewnętrznej kieszeni marynarki. — Proszę! — dodał z niezwykłym pośpiechem. — Te pięć funtów angielskich pochodzą z okrętu „Aurela". Niech pan sprawdzi numer banknotu.

Śniewski ściągnął brwi.

— To nic mi nie mówi. Nie wiem, jakie pieniądze zginęły, bo nigdy nie widziałem wykazu zastrzeżonych numerów. A gdyby ten banknot pochodził rzeczywiście z „Aurelii", to mnie to też nic nie obchodzi.

— I pana nie interesuje, w jaki sposób te pięć funtów znalazły się w moim posiadaniu?

— Nie. To mi jest zupełnie obojętne.

— A jednak ja panu dyrektorowi opowiem i sądzę, że to pana bardzo zaciekawi — oświadczył Bunder. — Założył ręce w tył, spuścił głowę i zaczął się przechadzać wolnym krokiem z kąta w kąt. Był nawet wyższy od Śniewskiego, zbudowany mocno i ciężko, lecz miał skradający się koci chód. — Mniej więcej przed dwoma miesiącami — ciągnął — u jednego z moich przyjaciół zebrało się kilku panów na małą partyjkę kart... Widzę, że pan dyrektor się niecierpliwi? Pan dyrektor chciałby wiedzieć, co go to obchodzi? W tej chwili! Wśród gości mojego przyjaciela był syn pana dyrektora. Bardzo miły młody człowiek — wesoły, dowcipny! Podobno zawsze jest taki... ale tylko poza własnym domem. No, tak... Po pewnym czasie towarzystwo zasiadło do baka i jak to się często zdarza w takich wypadkach, gra była z początku bardzo skromna — trzymający bank wychodził z pięćdziesięciu groszy, najwyżej ze złotówki. Tempo wzrastało stopniowo, a gdy cała gotówka przeszła do jednego, zaczęła się gra „na kredę". To jest bardzo niebezpieczne, jeśli komuś karta nie idzie. Nie cierpię tego, ale nie wypadało mi wstawać od stołu tak prędko, bo właśnie ja ograłem wszystkich tej nocy. Próbowałem ograniczyć stawki, jakoś utemperować partnerów, jednak młodzież się rozpaliła i nikt nie chciał słuchać mego głosu... głosu rozsądku. Kiedy zrobiliśmy ostateczny obrachunek, okazało się, że syn pana dyrektora został mi winien grubszy grosz. Następnego dnia zapłacił mi cały dług w funtach angielskich po kursie bieżącym, prosił jednak, abym to traktował jako zastaw, ponieważ za tydzień przyniesie mi nasze złote, a te pieniądze zabierze z powrotem. Szczerze mówiąc, nie bardzo w to wierzyłem i gdy pański syn przyszedł w umówionym terminie, już mi kilku banknotów brakowało. Zmieniłbym wszystkie — bo tak się złożyło, że akurat potrzebowałem pieniędzy — lecz funty zaczęły zwyżkować, więc resztę zatrzymałem w nadziei, że ją sprzedam później z większym zyskiem.

Umilkł i spojrzał z zaciekawieniem na dyrektora banku.

Śniewski odwrócił głowę. Zbladł, lecz jego twarz pozostała nieprzenikniona.

— Mój syn? — zapytał wreszcie cichym głosem.

— Tak. Może go pan zapytać...

Śniewski zaprzeczył ruchem ręki.

(Dok. n.)

**HELIOS** | Dziś premiera. Rywalka Jeannetty Macdonald, fenomenalna śpiewaczka **GRACE MOORE**

i ulubieniec kobiet **Franchot Tone**

w zrealizowanym z ogromnym rozmachem wspaniałym filmie pieśni i tańca

# CISSY

**(Romans Królewski)**

**Reż. Józefa Sternberga**

**Specjalne atrakcje: Kolorowa i kreskówka** oraz aktualia. Pocz o 4-ej

Marne święta bez Krupnika!
BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA **KRUPNIK**
sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo-korzennej
Flakon 1 zł. wystarcza na 1—3 litry wódki
POLECA SKŁAD APTECZNY
**Władysława Trubiłły**
WILNO, LUDWISARSKA 12,
(róg Tatarskiej).
Tamże wody kolońskie na wagę.
78 przecudnych zapachów.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

**PAN**

Dziś wielki pierwszy monumentalny film polskiej produkcji

**BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA**

Reżyserja: **Józef Lejtes** Muzyka: **I. Maklakiewicz**

W roli tytułowej **JADWIGA**

# Smosarska

W roli króla Zyg. Augusta
**W. ZACHAREWICZ**

Początek seansów **punktualnie**: 4, 6.10, 8.15 i 10.20

**MARS** Ostrobramska 6

DZIS PREMIERA.
Płomienna meksykanka

# Dolores Del Rio

i niezapomniany Piotr z „Katarzyny Wielkiej"

**DOUGLAS FAIRBANKS Jr.**

w filmie z życia tancerzy music-hallow paryskich p. t.:

# „OSKARZONA"

Nad program: Dodatki kolorowe i aktualia.
Pocz. o 4-ej

**SALA KONSERWATORJUM** (Końska 1)
We wtorek 5 stycznia **JEDYNY KONCERT**
światowej sławy śpiewaczki

# ADY SARI

Bilety: Filharmonia, Wielka 8
Szczegóły w programach

POMÓŻMY BLIŹNIM

O odzież, bieliznę, obuwie i pościel dla pewnego zubożałego pracownika społecznego, znajdującego się w rozpaczliwym położeniu, gorąco prosi Instytut Caritas, Wilno, Zamkowa 8.

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, aim wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dzieci" do Administracji „Dz. Wil.";

O OBIADY dla głodującej inteligencji gorąco prosi Instytut Caritas — Wilno, Zamkowa 8.

# CASINO

Potężny emocjonujący konflikt erotyczny w najromantyczniejszym mieście świata
**SAN FRANCISCO**
Największe dzieło genialnego VAN DYKEA

W rol. czołowych: po raz pierwszy razem w porywającym romansie miłosnym, słowik ekranu

**Jeannette MAC DONALD**

i ulubieniec całego świata **CLARK GABLE**

Nadprogram: **Atrakcja kolorowa** i aktualia

Uprasza się o przybycie na początki seansów punktualnie: 15.30, 18, 20.15 i 22.30

Najweselej spotyka całe Wilno szczęśliwy i wesoły Nowy Rok tylko w teatrze **NOWOŚCI** na premierze dziś, we czwartek, 31.XII. (Dwa przedstawienia Sylwestrowe: o g. 9 i 11.30). Tylko w naszym programie występy **Gwiazd Rewiowych** — I. Różyńskiej, Rostańskiej, Doriani, Majskiego, Boruńskiego, Szpakowskiego. Tylko w wieczór Sylwestrowy wystąpi genialny żongler Fr. Froni oraz fenomenalna atrakcja **Balet Jaszy Kamińskiego.** Wiele nowości, przebojowe bomby śmiechu. Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż na miejsca **numerowane na obydwa seanse po cenach specjalnych** w kasie Nowości.

**1937 WESOŁY SYLWESTER**

Polskie Kino **ŚWIATOWID**

Największe arcydzieło sezonu, odznaczone na wystawie w Wenecji w 1936 r. jako najlepszy film muzyczny

# „Ostatni akord"

W rol. gł.: **LIL DAGOVER**, i bohater filmu „Czarne róże" **WILLY BIRGEL.**
Przecudna muzyka Beethovena, wybitna gra artystów i pełna dramatycznego napięcia treść.

**PUNKTUALNOŚĆ** — jest niezbędnym warunkiem do czasu dzisiejszej. Dokładny czas wskaże ZEGAREK kupiony lub naprawiony mistrza zegarmistrzowskiego
**UMATKIEWICZA**
w Wilnie, ul. ZAMKOWA 12 (vis à vis Skopówki)

**Buchalter**
rutynowany poszukuje pracy za b. skromne wynagrodzenie. Trocka 9, m. 16 (w bramie). 342—3

**OBEJMĘ POSADĘ**
administratora, rządcy na obszar większy lub mniejszy. Praktyka 22-letnia. Posiadam dobre świadectwa i opinję. Wilno, Derewnicka 4—10. 348—2

# JAN FRLICZKA

**WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — S-TO JAŃSKA 6 („JANUSZEK")**
poleca:
Wykwintną bieliznę damską i męską. Trykotaże. Bluzki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

**INDYKI GĘSI**
tłuste tanio poleca
**ZWIDZIŃSKI**
Wileńska 36, tel 12 24

KUPNO I SPRZEDAŻ

**OKAZJA!**
Z powodu wyjazdu, za 400 złotych sprzedam sklep spożywczy z towarem i urządzeniem. Dowiedzieć się w admin. „Dz. W." 347—2

**Kupię**
od zaraz maszynę do pisania w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil." pod „maszyna". —3

**Kupię**
używaną niedużą szafę na ubranie. Oferty pod Z. K. do Admin. Dzien. Wil.

**DZIAŁKĘ**
sprzedam około 7 ha Biała Waka 3 klm. od przystanku Czarny Bór. Mahometańska 4 m. 1

NAUKA

**ZMIANA ADRESU**
**Instytut Germanistyki**
już nie: ul. Mickiewicza nr. 4 m. 4, tylko: Z-k ŚW. MICHALSKI nr. 10—2
(obok Kuratorjum Szkoln.)

**STUDENT U.S.B.**
udziela korepetycji w zakresie gimnazjum i szkoły powszechnej. Adres: Harasimowicz. ul. Konduktorska 18 m. 5. (5)

**UDZIELAM**
lekcyj w zakresie gimnazjum (z j. niem.). Specjalność: języki i matematyka. Zgłoszenia sub „Student" (5)

PRACA POSZUKIW.

**NAUCZYCIELKI,**
korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, Poznańska 2, tel. 12-06.

RÓŻNE

**STROJENIE**
fortepianów i pianin b. pracownik f-my K. Dąbrowska Kirdejko Mostowa 15—23

**WSPÓLNIKA - CHRZ.**
z udział. zł. 1000.—, dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną poszukuje od N. R. generalne zastępstwo na Polskę firmy wszechświatowej — na bezkonkurencyjny, poważny i b. korzystny artykuł już nadesłany. Pilne! Zgł. sub „Pewność" — do admin. „Dz. Wil.", lub Stara 3, m. 3, godz. 10—12.

**Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim"**

## Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8.15 nowa premiera sezonu — melodyjna muzyczna komedia „Maika" według Ludwika Verneuill'a, w przekładzie Tadeusza Wołowskiego, z muzyką Ralfa Ervina. Dwie główne role utworu wykonają ulubieńcy publiczności pp: Górska i Szczawiński, w dalszej obsadzie popisowych ról pp: Rewkowski, Siezieniewski, Czapliński. Ceny biletów zwyczajne. Zniżki ważne.

„Maika" zostanie powtórzona również dzisiaj w Noc Sylwestrową o godz. 11.30 w mocy po cenach zwyczajnych — niepodwyższonych. Zniżki nieważne.

W piątek na poranku dla dzieci (o godz. 12-ej w poł.) po cenach najniższych powtórzenie bajki dla dzieci pióra Wandy Dobaczewskiej „Kot w Butach" z muzyką Mieczysława Kochanowskiego.

Popołudniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych po raz ostatni komedia „Tempo 120".

Wieczorem powtórzenie komedii „Był sobie więzień" z dyr. Szpakiewiczem w tytułowej roli.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Dzisiejsza Rewia Sylwestrowa.** Dziś dwa widowiska: o godz. 8.15 i 11.30 w. zawierające aktualny program tradycyjnej Rewii Sylwestrowej pt. „Frontem do smalonych dub". W bogatym programie składającym się z 20 barwnych i wesołych numerów reprezentowane będą piosenki, skecze, inscenizacje, oraz balety. Będzie to najweselsze widowisko w bieżącym sezonie utrzymane na wysokim poziomie artystycznym. Udział biorą wszystkie zespoły. Reżyseria: K. Wyrwicz-Wichrowskiego i M. Tatrzańskiego. Kierownictwo muzyczne M. Kochanowskiego i A. Wilińskiego. Choreografia J. Ciesielskiego.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni".** Jutro o godz. 4 pp. op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu" z Z. Lubiczówną, M. Martówną i M. Wawrzkowiczem w rolach głównych.

— **Widowisko dla dzieci „w Lutni".** Jutro o g. 12.15 w poł. odegraną zostanie sztuka W. Stanisławskiej „Porwane dziecko". Ceny specjalnie zniżone.

— **Wesoły Sylwester w „Nowościach".** Dziś premiera sylwestrowa. Pierwsze przedstawienie o godz. 9-ej wiecz., drugie o godz. 11-ej min. 30.

## Kronika policyjna

— **Zatrzymanie złodziejki.** Na dworcu kolejowym zatrzymano złodziejkę, niejaką Polinową, która okradła w Białymstoku jednego z księży proboszczów. Złodziejkę przekazano do dyspozycji policji białostockiej. (h)

**Księgi i Kwitarjusze** dla właścicieli domów
wyd. z pol. Stow. Właśc. Nieruchomości
i aprobowane przez Izbę Skarbową w Wilnie
**Władysław Borkowski**
Wilno, Mickiewicza 5 tel. 372

**Już z rabatem noworocznym**

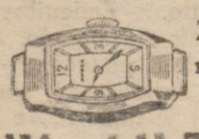

Zegary, zegarki i budziki, stołowe nakrycia, sztućce. Wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca firma
**W. JUREWICZ** Wilno, Mickiewicza 4
(b. mistrz Pawła Bure)

**Pierwszorzędny Zakład Kuśnierski** prowadzony pod osobistym kierownictwem dyplomowanego mistrza od 1922 r.
**S. WIŚNIEWSKIEGO,**
WILNO, KRÓLEWSKA 1.
Specjalność płaszcze karakułowe, kotikowe, dachy oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa.
Lisy garbuję i farbuję na kolory, oraz odświeżam wszelkiego rodzaju futra.
Wszelkie przeróbki uskuteczniam z fachową dokładnością.
:—: **Specjalna przechowalnia futer.** :—:

**Okazja! Naczynie na święta za bezcen**
**D.H. „T. ODYNIEC" WŁ. J. Malicka**
Wilno, Skład hurtowy, **ul. Wielka 19**
Składy detaliczne ul. **Wielka 19**, ul. **Mickiewicza 6**, tel. 4-24
Platery, kryształy, szkło, fajans, porcelana, naczynia, lampy, serwety ze lnu, kilimy i t. p., wyprzedajemy po znacznie zniżonych cenach. Wynajem naczyń. Ceny ściśle fabryczne.
Okazja taniego kupna

**Reklama jest dźwignią handlu**

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.



Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1 Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.